





foto: M. Kotfis



WOŚP 2017



foto: MOK

WOŚP w Brzesku - kolejny rekord

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zebrała w Brzesku rekordową kwotę: blisko 80 tys. zł. Poprzednia najwyższa suma to „zaledwie” 61,5 tys. w roku 2012. Na ulicach gminy pojawiło się 160 wolontariuszy z kolorowymi puszkami, głównie uczniów szkół: PG nr 1 w Brzesku, PG nr 2 w Brzesku, Gimnazjum w Jadownikach, ZS w Bielczy, ZSP nr 1 w Brzesku, ZSP nr 2 w Brzesku, oraz MOK w Brzesku i KGW z Wrzępi. Najwięcej zebrali Aleksandra Dziedzic z ZSP nr1 w Brzesku (2 438,91zł), Szymon Szwarga z Jurkowa (2 403,73zł) i Kamil Strzelec z Czchowa (1892,29zł). Organizatorami WOŚP-u w Brzesku był Miejski Ośrodek Kultury i Urząd Miejski.

Sprawdzona w ostatnich latach formuła imprezy niewiele się zmieniła. Muzyczne atrakcje rozpoczęły młode wokalistki doskonalące umiejętności wokalne pod okiem Eweliny Stępień - instruktorki MOK. Zaśpiewały bardziej i mniej znane koledzy i pastorałki w nowoczesnych aranżacjach. Zaraz potem przeprowadzona została pierwsza z trzech licytacji. Trudno też wyobrazić sobie brzeski finał WOŚP bez stałego punktu programu, czyli koncertu Miejskiej Orkiestry Dętej. Muzycy pod batutą Wiesława Porwisza wykonali repertuar mieszany, rozpoczynając Marszem Radeckiego, przez przeboje ABBY, na American Patrol kończąc. Po kolejnej licytacji na scenie pojawili się uczniowie szkoły tanecznej Thomas Dance. Przedstawili krótki pokaz tańca towarzyskiego, po którym przeprowadzono główną licytację. Wartość wylicytowanych przedmiotów i serduszek osiągnęła rekordową kwotę 19 335,50 zł + 300 euro. Pośród najciekawszych przedmiotów przekazanych na licytację znalazły się m.in.: wielki pluszowy miś, wylicytowany przez dyrektora SP ZOZ Adama Smołuchę dla szpitalnego oddziału dziecięcego i maszyna do pisania, którą zwycięzca licytacji Grzegorz Bach przekazał powstającemu brzeskiemu muzeum. Tort przygotowany tradycyjnie przez restaurację „Galicyjska” wylicytowany przez panów Mrówkę, Jawora i Chmurę, został pokrojony

i przekazany do degustacji obecnym na sali. Burmistrz Grzegorz Wawryka przekazał obraz przedstawiający brzeski Rynek.

Złote serduszka wylicytowali: Edmund Leś (2000zł), anonimowy darczyńca (1700zł), Michał Mrówka (1500zł), Jarosław Imioło (1500zł), Paulina Ciuba-Cierniak (1400zł), Andrzej Zaręba (1300zł), Stefan Drużkowski (1200zł), Michał Dziedzic (1100zł), Maciek i Wojtek Zachara (700zł), Tadeusz Kubala (300euro).

Po licytacji przyszedł czas na kolejne atrakcje muzyczne. The pax to młody zespół z gminy Dębno, który już kilkakrotnie prezentował się na brzeskiej scenie. Piotrek, Daniel, Krystian, Jonasz i Fabian wykonują autorskie utwory. Jako inspiracje wymieniają m.in. U2, Kult czy Strachy na Lachy. Grupę Music Way mieliśmy okazję podziwiać w różnych wcieleniach: country podczas pikniku w 2014 roku, a wokalistka Katarzyna Radwańska wystąpiła w listopadzie 2015r. z recitalem „Największe przeboje Anny Jantar”. Tym razem publiczność mogła wysłuchać ich projektu Broadway Forever. Na koniec, niebo rozjaśniły fajerwerki, czyli tradycyjne „świąteczko do nieba”.

Sponsorami 19 finału WOŚP byli: Granit, Zumec, Enter, Proster, Cech Rzemieślników oraz Małych o Średnich Przedsiębiorców, Stacja Paliw „Jaga”, MPEC, biuro podróży „Gosia-Tour”, firma p. Edmunda Lesia, EuroGum, Pracownia Złotnicza Krzysztofa Wrony, biuro ubezpieczeń „BUFiX”, Chemiplast 1, Firma handlowo-gastronomiczna Delfinek p. Bogdana Baranka, PSS „Społem”, Brzeska Oficyna Wydawnicza, piekarnia „Awiteks”, piekarnia p. Winiarskich, cukiernia p. Stefków, piekarnia p. Halików.

Przedmioty do licytacji przekazali: Browar Okocim, p. Grzegorz Bach, Starostwo Powiatowe, Piotr Lewandowski -ART.-CUB.EU, Urząd Miejski w Brzesku, restauracja Galicyjska, Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne Planeta,



firma Jawor, Gabinet Kosmetyczny Salon Redukcji Defektów Skórnych – Joanna Staszczuk, Warsztat Terapii Zajęciowej, XTREME FITNESS GYM Brzesko oraz Jan Bochenek.

Pieniądze liczyli wolontariusze z oddziału banku PEKAO SA: Elżbieta Tomzik, Marzena Kumorek i Waldemar Kumorek oraz Krakowskiego Banku Współdzielczego: Małgorzata Zachara, Mariusz Potok i Justyna Batko oraz Katarzyna Pacewicz-Pyrek działająca od lat w brzeskim sztabie WOŚP, a także Bartek Nawrocki.

W Brzesku Orkiestra zagrała po raz 19. W skali ogólnopolskiej był to już 25 finał, co skłoniło organizatorów do podsumowań i przedstawiania statystyk. Postanowiliśmy również pójść tym śladem. Przez 19 lat udało się w Brzesku zebrać około 913 tys zł, średnio 48 050zł rocznie. Na ulicach kwestowało średnio 157 wolontariuszy. Warto wspomnieć, że podczas pierwszej brzeskiej edycji w roku 1999 było ich zaledwie 39. Jak na tak niewielką ilość osób zaangażowanych w imprezę, wynik był bardzo satysfakcjonujący - blisko 30 tys zł. Oprócz tegorocznego rekordu, największe kwoty zebrano w latach: **2012** - 61681zł, **2011** - 57 565,91zł oraz **2016** - 56 664zł. Dużo pieniędzy pozyskiwanych jest podczas licytacji. Rekordowy znów okazał się obecny rok. Drugie miejsce zajmuje licytacja ubiegłoroczna – przyniosła 17 469zł. Rok temu sprzedano również najdroższe w historii brzeskich licytacji złote serduszko. Jego cena wyniosła 2500zł. Cena najdroższego ze złotych serduszek osiągała na przestrzeni lat średnią kwotę 1495zł. **Konrad**

Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury w redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00-15.00.

Redaguje zespół: Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji, Jerzy Wyczęsany, Konrad Wójcik, współpraca: Bogumiła Put, dr Piotr Duda, Sabina Jakubowska, Grzegorz Heród

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, tel. (14) 68 49 660, e-mail: redakcja.bim@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

Minął rok 2016

W styczniu

Na sesji Rady Miejskiej radni jednogłośnie przyjęli budżet na 2016 rok. Po raz pierwszy od lat w gminnym budżecie dochody miały być wyższe niż wydatki. Burmistrz Grzegorz Wawryka powiedział, że tegoroczny budżet zapewnia wykonanie najpotrzebniejszych inwestycji oraz utrzymanie gminnej oświaty na wysokim poziomie. Podczas sesji RM na stopień kapitana mianowano Józefa Żaka, członka Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Rozpoczęły się przygotowania do otwarcia Muzeum Regionalnego w Brzesku.

Po raz 18. w Brzesku zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Na ulicach miasta kwestowało 150 wolontariuszy. W Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym odbywały się koncerty oraz licytacja złotych serduszek i przedmiotów przekazanych na aukcję. Zebrano ok. 57 tys. zł. Styczeń upłynął w atmosferze koncertów świąteczno-noworocznych, spotkań opłatkowych, Jasełek, świątecznych kiermaszów, wspólnego kołędowania. Ulicami Brzeska przeszedł już po raz czwarty Orszak Trzech Króli. W barwnych strojach, z koronami na głowach, z gwiazdami i flagami mieszkańcy przemaszzerowali ulicami Brzeska, śpiewając wspólnie kołedy.

W RCKB odbył się XI Konkurs Kołęd i Pastorałek o Muszlę św. Jakuba. Grand Prix zdobyła Kinga Gurgul.

W czasie ferii zimowych MOK, Biblioteka i szkoły przygotowały dla dzieci różnorodną ofertę spędzenia wolnego czasu. W styczniu pamiętano także o Dniu Babci i Dziadka.

W lutym

W sali obrad Urzędu Miejskiego odbyło się pierwsze posiedzenie Młodzieżowej Rady Gminy. Od października 2015 na posiedzeniach zbiera się także Rada Seniorów. Powołanie RS i MRG w naszej gminie, to nie tylko zaproszenie młodszych i starszych mieszkańców do debaty i działania na rzecz lokalnej zbiorowości, ale także dowód upowszechniania idei samorządowej i demokracji wśród lokalnej społeczności.

W Domu Ludowym w Porębie Spytkowskiej Zespół Pieśni i Tańca Porębianie świętował 25-lecie swojej działalności. Liczne nagrody i wyróżnienia zdobyte na festiwalach, przeglądach i konkursach świadczą o wysokim poziomie artystycznym naszego

rodzimego zespołu. Porębianie działają pod egidą Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku.

W RCKB obyło się spotkanie autorskie z Sabiną Jakubowską. Wzięli w nim udział zaproszeni goście i czytelnicy jej debiutanckiej powieści „Dom na Wschodniej”.

W Jadownikach odbyła się pierwsza edycja biegu poświęconego Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”.

Tradycyjnie w Mokrzkach rozebrano XIII Memoriał Szachowy im. Stanisława Migdała, a w Brzesku odbył się po raz piąty turniej piłkarski im. Adama Gacka.

W marcu

Podczas marcowej sesji RM szczegółowo omawiana była koncepcja mającego powstać na granicy osiedli Kopaliny-Jagięły i Kościuszki-Ogrodowa Gminnego Parku Wypoczynku i Rekreacji. Rozmawiano także o najważniejszych inwestycjach oświatowych w roku 2016: zakończeniu budowy hali sportowej przy PSP3, wykonaniu termoizolacji sześciu budynków szkolnych i adaptacji pomieszczeń w SP Jadowniki na potrzeby nowego przedszkola.

W całej gminie uroczystie obchodzono Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W RCKB odbył się uroczysty Apel Pamięci – Droga Krzyżowa przygotowana przez nauczycieli i uczniów z PG nr2 w Brzesku.

Pamiętano o wszystkich paniach. Z okazji Dnia Kobiet w całej gminie odbyły się koncerty i spotkania, na których burmistrz Grzegorz Wawryka wręczył statuetki „Siłaczek”.

W MOK odbyły się powiatowe eliminacje do 61. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

W kwietniu

Odbyła się konferencja prasowa z udziałem ministra infrastruktury i budownictwa Andrzeja Adamczyka. Tematem konferencji było otwarcie docelowego zjazdu z autostrady i kontynuacja budowy łącznika z drogą na Nowy Sącz.

Uroczystie obchodzono 6. rocznicę katastrofy smoleńskiej, oddając hołd śp. Prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu i pozostałym 95 tragicznie zmarłym wybitnym Polakom.

W RCKB z okazji ćwierćwiecza swojej działalności koncertował Zespół Pieśni i Tańca Porębianie. Odbyła się również III edycja Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego im. Z. Noskowskiego.

Drużyna z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzesku zdobyła pierwsze miejsce w Finale Wojewódzkim w sztafetowych biegach przełajowych chłopców.

W gminie wystartował ogólnopolski program „Rodzina 500 plus”.

W maju

Z udziałem ministra infrastruktury i budownictwa Andrzeja Adamczyka oddano do użytku zjazd z autostrady. Inwestycja sprawiła, że Brzesko znalazło się wśród najlepiej skomunikowanych miast w Małopolsce.

Z rankingu przygotowanego przez Główny Urząd Statystyczny wynika, iż wartość zrealizowanych w latach 2007-2013 na terenie gminy Brzesko projektów unijnych wyniosła prawie 426 milionów złotych. Kwota obejmująca zadania zrealizowane przez samorząd,



ale też projekty unijne zrealizowane przez przedsiębiorców, placówki oświatowe, organizacje pożytku publicznego i inne podmioty. Największą część unijnego tortu przypada gminie, w ciągu ostatnich lat za pieniądze pozyskane z różnych funduszy budowano drogi, chodniki, kanalizację, obiekty użyteczności publicznej, modernizowano placówki oświatowe, rozbudowywano infrastrukturę sportową. Wynik daje Brzesku 147 miejsce w kraju na 2,5 tysiąca gmin.

Obchody uroczystości majowych połączone zostały z obchodami 1050. rocznicy Chrztu Polski. Złożyły się na nie: Święto Flagi, uroczysta sesja Rady Miejskiej, na której Elżbiecie Pajor wręczono Medal na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska, pochód ulicami miasta, wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych. W obchody wpisał się również bieg jubileuszowy upamiętniający 1050. rocznicę Chrztu Polski oraz koncert Orkiestry Opery Lwowskiej.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku świętowała w RCKB Jubileusz 70-lecia.

Wyjątkowym gościem, który w maju odwiedził Brzesko, była Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda. Pani Prezydentowa wzięła udział w VIII Wielkim Maratonie Czytania w PSP nr 2.

Po raz piątą w MOK odbywały się konfrontacje teatrów dzieci i młodzieży „Teatralne Lustra”.

W czerwcu

Radni miejscy pozytywnie ocenili wykonanie budżetu w 2015 roku i jednogłośnie udzielili absolutorium burmistrzowi Grzegorzowi Wawryce. Podczas uroczystej sesji RM, Medalem na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska uhonorowana została Maria Marek długoletnia dyrektor PiMBP.

Przez trzy czerwcowe dni obchodzono w Brzesku święto miasta. W programie Dni Brzeska znalazły się liczne koncerty, występy, pokazy, konkursy, wystawy. Sobotnią gwiazdą wieczoru był zespół Pod Budą, a w niedzielę mieszkańcy bawili się z zespołem Blue Cafe.

W RCKB odbyła się konferencja popularnonaukowa pt. „Rola rodziny Goetzów Okocimskich w budowie i rozwoju gospodarki Regionu Polski Południowej w XIX i XX wieku”. Wzięli w niej udział zaproszeni goście z całej Polski, naukowcy ze znanych ośrodków akademickich, znakomici prelegenci.

W czerwcu obchodzono tradycyjnie Dzień Dziecka. Z myślą o dzieciach przygotowano wiele atrakcji, imprez

i zabaw. W działania włączył się UM, MOK, PiMBP, BOSiR, szkoły i zarządy osiedli. Pełen atrakcji piknik odbył się też na stadionie OKS. W MOK zakończył się projekt pn. Rodzinna Twórczość – cykl warsztatów artystycznych w gminie Brzesko.

Jubileusz 30-lecia świętowała Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 w Brzesku. W obchody jubileuszowe wpisało się wiele inicjatyw pod hasłem „Radosne dzieciństwo”.

Na Bocheńcu odbyła się plenerowa impreza „Piastowe dziedzictwo”, będąca częścią obchodów 1050-lecia Chrztu Polski.

Brzesko było gospodarzem V edycji Międzynarodowego Grand Prix Małopolski w Boksie. Podczas całodniowych zmagania odbyło się 35 pojedynków w boksie olimpijskim.

Ksawery Masiuk, pływak BOSiR zdobył, aż pięć złotych medali na Mistrzostwach Młodzików Okręgu Małopolskiego.

W lipcu

W gminie Brzesko gościliśmy ponad sześć tys. pielgrzymów, którzy przybyli na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa. Ulice miasta rozbrzmiewały śpiewem, tańcem i różnokolorowymi barwami. Słychać było rozmowy w różnych językach: włoskim, francuskim, węgierskim. W czasie odbywającego się w Brzesku Festiwalu Młodych mieszkańcy świetnie bawili się z pielgrzymkami z całego świata. To wspaniałe wydarzenie zaowocowało wieloma przyjaźniami, pokazało nasze otwarte serca, gościnność i umiejętności organizacyjne osób i instytucji zaangażowanych w przygotowanie SDM.

Lipiec przebiegał także pod znakiem wakacyjnych koncertów za sprawą

Muzycznego Rynku oraz plenerowych festynów i pikników organizowanych w sołectwach lub na osiedlach. Czas wakacji to także wiele imprez, zajęć i propozycji spędzenia wolnego czasu przygotowanych przez MOK, PiMBP i BOSiR.

W sierpniu

W Brzesku przybyło m.in. 1250 metrów nowych chodników, nowe parkingi i oświetlenie ulic. W Jasieniu, Porębie Spytkowskiej, Wokowicach, Sterkowcu, Jadownikach, Mokrzykach i w Buczu wykonano asfaltowe nawierzchnie jezdni. Przeprowadzone zostały prace związane z poprawą stadionowej infrastruktury, wykonano nowe ogrodzenia okalające boiska w Jadownikach, Szczepanowie, Sterkowcu.

W odbywającym się już po raz osiemnasty konkursie na „Najlepszego sołtysa województwa małopolskiego” wyróżniono dwóch gospodarzy z naszej gminy: Annę Lubowiecką ze Szczepanowa i Jarosława Sorysa z Jadownik.

Tradycyjnie na Ranczu Pasja odbył się już po raz czternasty Piknik Country. Były konkursy, zabawy, pokazy tańca, dyskoteka i koncerty zespołów: Babsztyl, Cezary Makiewicz i Koltersi.

Podczas Letnich Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro Wojciech Wojdak – wychowanek brzeskiego BOSiR reprezentował Polskę na dystansie 400 i 1500 metrów stylem dowolnym.

We wrześniu

Wspaniałym prezentem od brzeskiego samorządu dla Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Brzesku i wszystkich mieszkańców okazała się supernowoczesna hala sportowa, której oddanie do użytku zbiegło się z Jubileuszem 50-lecia istnienia szkoły. Wydarzenie



fot. M. Kotfis

zgrupowało wielu znamienitych gości, którzy wzięli udział w uroczystym otwarciu hali, przecięciu wstęgi i wmurowaniu pamiątkowych cegiełek pod tablicą upamiętniającą jubileusz 50-lecia szkoły. Koszt hali to ponad 6 milionów złotych.

Po raz piętnasty w Brzesku obchodzone było Diecezjalne Święto Chleba. Jubileuszowe święto jak zawsze zgromadziło wielu gości, stało się okazją do podziękowań za plony i dar chleba oraz do wspólnego uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii.

W Brzesku odbyły się uroczystości upamiętniające 74. rocznicę likwidacji Getta. Uczestnicy Marszu Pamięci na czele z Dovem Landauem – jednym z ostatnich Żydów urodzonych w Brzesku przeszli przez symboliczną bramę z drutu kolczastego pod dawną synagogę, potem udali się na cmentarz żydowski.

W Porębie Spytkowskiej odbył się czwarty Turniej Sołectw i Osiedli Gminy Brzesko. W pięciu bardzo pomysłowych konkurencjach uczestniczyło piętnaście drużyn. Zwyciężyła ekipa z Mokrzyšk.

W RCKB odbyła się promocja książki autorstwa Barbary Serwin „Słotwińska Pani. Historia parafii Brzesko – Słotwina”.

W październiku

Dobiegły końca prawie wszystkie prace związane z realizacją zadań inwestycyjnych w 2016 roku wybranych przez mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego: place rekreacyjno-zabawowe w Jadownikach, Porębie Spytkowskiej i Mokrzyškach, remont chodnika przy ulicy Warszawskiej w Jasieniu, ścianka wspinaczkowa w Buczu, kurs samoobrony dla kobiet i plenerowa siłownia na osiedlu Okocimskie.

W tym miesiącu 52 pary z gminy obchodziły jubileusz 50. rocznicy zawarcia związku małżeństwa”. Uroczystości odbyły się w sali obrad Urzędu Miejskiego.

Brzeska Biblioteka była gospodarzem piątego z kolei „Miesiąca Papińskiego”. Obchody zainaugurowane zostały wystawą „Jan Paweł II na fotografiach Adama Bujaka”. Światowej sławy fotograf spędził 40 lat u boku Papieża Polaka.

W Porębie Spytkowskiej odbył się VI Międzygminny Przegląd Rękodzieła i Kuchni Regionalnej.

Edmund Kubisiak – prezes Małopolskiego Związku Bokserskiego otrzymał w Warszawie prezydenckie odznaczenie - Brązowy Krzyż Zasługi.

Podczas Mistrzostw Polski seniorek, pochodząca z Brzeska Nina Skalska ustanowiła nowy rekord kraju w wyciskaniu sztangi leżąc. Dwa tygodnie później na zawodach w Knurowie zdobyła złoty medal i mistrzostwo Polski.

W listopadzie

Podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej, która odbyła się w RCKB, ponad osiemdziesięciu uczniów z gminy Brzesko otrzymało z rąk gospodarza Brzeska Grzegorza Wawryki tzw. stypendia burmistrza. Przyznawane są one uczniom za wybitne osiągnięcia naukowe, sportowe i artystyczne.

Zainaugurowany został projekt „Promocja potencjału gospodarczego subregionu tarnowskiego w kraju i na arenie międzynarodowej”. Przedsięwzięcie realizowane z udziałem gminy Brzesko będzie promować przedsiębiorców i m.in. ułatwi lokalnym przedsiębiorcom wkroczenie na rynki zagraniczne.

W projekcie budżetu na 2017 rok zaplanowano łącznie 34 inwestycje. Wśród nich: kolejny etap budowy sieci wodociągowej w Porębie Spytkowskiej, powstanie wieży widokowej na Bocheńcu, budowę Gminnego Parku Wypoczynku i Rekreacji w Brzesku, termomodernizację placówek szkolnych. Będą inwestycje związane z remontami i rozbudową infrastruktury drogowej, chodników, parkingów, oświetlenia. Zabezpieczone zostały środki na realizację projektów z tytułu przynależności do LGD (nowe boiska ze sztuczną nawierzchnią i obiekty rekreacyjne). Są środki na zadania związane z bezpieczeństwem publicznym, ochroną przeciwpożarową i bieżące wydatki. Najwięcej środków trafi na działalność szkół i przedszkoli.

W tegorocznym Rankingu Bibliotek Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku zajęła pierwsze miejsce i została liderem województwa małopolskiego. Jest to najlepsze świadectwo dla samorządu dbającego o rozwój życia kulturalnego i szeroki dostęp społeczności lokalnej do kultury. Specjalne gratulacje od Instytutu Książki otrzymał burmistrz Brzeska i dyrektor PiMBP.

Reprezentujący barwy BOSiR-u Jakub Kuryło został mistrzem kraju młodzików w kręglach, a srebrnym medalistą 87. Mistrzostw Polski w boksie seniorów okazał się zawodnik BKB Magic Boxing Brzesko - Mateusz Ptasieński.

Łukasz Litwora starszy ratownik

Komendy Powiatowej PSP w Brzesku, zdobył jeden brązowy i dwa złote medale na Mistrzostwach Polski Służb Mundurowych w pływaniu.

W grudniu

Minister infrastruktury i budownictwa Andrzej Adamczyk podpisał aneks do Programu Inwestycji pn. „Przebudowa drogi krajowej 75 na odcinku Brzesko - Nowy Sącz, który umożliwi przyspieszenie realizacji południowo-zachodniej obwodnicy Brzeska.

Podczas sesji Rady Miejskiej prof. Magdalena Kucia otrzymała Medal na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska.

Miesiąc przebiegał w atmosferze spotkań wigilijnych, łamania się opłatkiem, wspólnego kolędowania, wizyt św. Mikołaja, życzeń świątecznych i noworocznych. Tradycyjnie na brzeskim Rynku stanęła bożonarodzeniowa szopka. Państwo Anna i Kazimierz Kuralowie już po raz 23 zorganizowali spotkanie wigilijne dla samotnych, ubogich, niepełnosprawnych.

W RCKB odbyło się spotkanie opłatkowe kół gospodyń wiejskich z powiatu brzeskiego. Wydarzenie uświetnił koncert Dariusza Kordka z zespołem, a krakowska TVP3 nagrywała prezentacje kulinarne i śpiewacze przygotowane przez panie z kół.

W Jadownikach w Zespole Szkół odbyło się oficjalne otwarcie nowego przedszkola.

Franciszek Podłęcki uczeń ZSP nr1 w Brzesku zajął trzecie miejsce w XIX Ogólnopolskim Konkursie Krasomównym.

W historii brzeskiego sportu złotymi zgłoskami zapisał się Wojciech Wojdak, który na Mistrzostwach Świata w pływaniu na krótkim basenie w kanadyjskim Windsor wywalczył brązowy medal na dystansie 1500 metrów stylem dowolnym.

W finałach Małopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Halowej Piłce Nożnej chłopców uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Brzesku zdobyli tytuł najlepszej drużyny w Małopolsce. Cieszy fakt, że nasi Mistrzowie Małopolski, dzięki dbałości burmistrza oraz radnych miejskich o infrastrukturę sportową, mają zapewnione najlepsze warunki do uprawiania sportu i sięgania po mistrzowski tytuły.

Łukasz Niemiec zaliczył bardzo udany debiut w kadrze Race National Team Poland. Za kierownicą Mitsubishi został drugim wicemistrzem Europy w rajdach górskich.

Beata Kądziołka

To był udany rok

Rozmowa z Józefą Szczurek – Żelazko, dyrektor szpitala w Brzesku oraz posłanką na Sejm RP

- Pani poseł, wchodzimy w nowy rok. To dobry czas na podsumowanie okresu pracy parlamentarnej. Czy może pani w kilku zdaniach przedstawić, co udało się osiągnąć w minionym roku, zwłaszcza jeśli chodzi, o Brzesko i okolice?

- Ten rok był dla mnie pierwszym rokiem pracy parlamentarnej, więc musiałam trochę czasu poświęcić na zapoznanie się ze specyfiką i organizacją pracy posła, uruchomić swoje biura poselskie.

W tej chwili mam podstawowe biuro w Brzesku, filię w Bochni oraz nowo otwartą filię w Czchowie.

W Tarnowie mamy wspólne biuro z innymi parlamentarzystami z PiS. To wszystko spowodowało, że sporo czasu musiałam poświęcić sprawom organizacyjnym. Niemniej jednak, w mojej pracy poselskiej postanowiłam skupić się przede wszystkim na tym, na czym znam się najlepiej, czyli na ochronie zdrowia – pracuję w Komisji Zdrowia. Działam również w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych i w kilku zespołach parlamentarnych.

Jeżeli chodzi o działania na rzecz Brzeska, to w tym pierwszym roku mojej pracy skupiałam się na rozpoznaniu potrzeb mieszkańców, ponieważ dotychczas koncentrowałam się głównie na pracy w szpitalu. Dlatego bardzo dużo czasu spędziłam na spotkaniach z mieszkańcami, chcąc poznać ich problemy i oczekiwania. Oprócz tych „dużych” oczekiwań inwestycyjnych poznałam również, te „małe” codzienne problemy, które dały mi dużo do myślenia.

Sądzę, że dla Brzeska ważne jest, że udało nam się doprowadzić do tego że będzie realizowana południowo – zachodnia obwodnica Brzeska, która połączy nowy zjazd z autostrady z Drogą Krajową 75.

- To rzeczywiście duży sukces, chociaż spotkałem się też ze sceptycyzmem części mieszkańców, którym już nieraz obiecywano rozwiązanie tego problemu, ale jakoś nikt nigdy nie doprowadził sprawy do końca.

- Prace są bardzo zaawansowane, jest też deklaracja ministra infrastruktury, że do 2023 roku, obwodnica zostanie wybudowana. Będzie to pierwszy odcinek tzw. „Sądęczanki”, myślę że dla

brzeszczan najważniejszy, bo pozwoli wyprowadzić krajowy ruch samochodowy poza ulice miasta.

Z innych spraw, które dotyczą mieszkańców to kwestia realizacji projektu Mieszkanie+ na terenie naszego miasta czy powiatu. W tej sprawie prowadzone są rozmowy z samorządami o udostępnienie terenów pod budowę mieszkań. Pan burmistrz zadeklarował, że gmina jest w posiadaniu takich terenów. Myślę, że to bardzo ważny program, ponieważ w całym kraju, w tym również w Brzesku potrzeby, jeśli chodzi o mieszkania są wciąż bardzo duże.

Ciągle otwarta jest kwestia, obiecywanej przez poprzedników budowy komendy policji i straży pożarnej koło brzeskiego szpitala. Obecnie prowadzone prace projektowe są już bardzo zaawansowane. Osobiście wielokrotnie rozmawiałam na ten temat z ministrem Zielińskim, jest opracowany program modernizacji policji, kolejnym elementem będzie wypełnienie tego programu konkretnymi zadaniami i na pewno będę zabiegać aby środki na budowę tego brzeskiego centrum bezpieczeństwa się w nim znalazły.

Oprócz tego staram się zainteresować poszczególne ministerstwa pewnymi projektami, które są u nas realizowane. Są to projekty różnego rodzaju: dofinansowanie rozbudowy szkół, hal sportowych, środki na osuwiska itp. W większości opracowują je wójtowie i jeżeli proszą mnie o pomoc np. w zainteresowaniu taką sprawą ministerstwa, to ja zawsze tą pomocą służę.

Tak jak już wspominałam, staramy się wśluchiwać w potrzeby mieszkańców i w miarę możliwości rozwiązywać ich problemy, również te indywidualne.

- Rzeczywiście muszę przyznać, że sam słyszałem z ust mieszkańców bardzo pozytywne opinie na temat działającej przy pani biurze bezpłatnej pomocy prawnej.

- Rzeczywiście, staramy się z europosem Edwardem Czesakiem zapewnić mieszkańcom taką pomoc, zdając sobie sprawę, że polskie prawo jest dla przeciętnego obywatela bardzo skomplikowane. Czasami wystarczy komuś podpowiedzieć, gdzie należy się z daną sprawą zwrócić i gdzie może ona zostać pozytywnie zakończona. Wiele osób przychodzi z takimi drobnymi, ale

ważnymi dla nich sprawami, takimi jak wypełnienie jakichś wniosków. Czasami wystarczy pomoc, np. mojej asystentki, osoby znającej odpowiednie procedury.

- Mówiliśmy o sukcesach. A czy są takie rzeczy, które były założone na ten rok, a nie udało się ich doprowadzić do finału?

- Tak jak mówiłam, był to dla mnie w parlamencie rok rozpoznawczy. Staralam się poznać specyfikę tej pracy i konkretne potrzeby mieszkańców. Większość podejmowanych przeze mnie działań były właśnie odpowiedzią na te potrzeby.

Chciałabym też zwrócić uwagę, że rozmawiamy tu o naszym brzeskim podwórku, ale również wiele działań podejmowanych na szczeblu ogólnopolskim ma konkretny wpływ na życie mieszkańców Brzeska. Dobrym przykładem jest program „500 +”. Dane GUS – u jasno pokazują, że to właśnie w stosunkowo niewielkich miejscowościach, miastach takich jak Brzesko najwięcej jest rodzin wielodzietnych, o niskich dochodach. W ogóle ten rok był w Polsce rokiem rozwiązywania problemów społecznych, przez wiele lat zaniedbywanych. Poza „500+” wprowadziliśmy również podwyżkę najniższych emerytur, pensji minimalnej, program darmowych leków dla seniorów, wprowadziliśmy zakaz zabierania dzieci rodzicom z powodu biedy itd. Ale też zostały wprowadzone rozwiązania mające wpływ na gospodarkę np. obniżyliśmy podatek CIT dla przedsiębiorców.

- Jest pani postacią widoczną w życiu naszej gminy. Bywa pani na sesjach Rady Miejskiej, czy Młodzieżowej Rady Gminy. Jak ocenia pani współpracę z miastem i organizacjami pożytku publicznego działającymi na terenie naszej gminy?

- Bardzo dobrze. Z organizacjami pozarządowymi podejmowałam współpracę, już jako radna sejmiku wojewódzkiego. Zawsze doceniałam pracę tego sektora, który często wspinał się uzupełnia działania podejmowane przez państwo. Spotykam się z wieloma organizacjami społecznymi, począwszy od Młodzieżowej Rady Gminy, poprzez różne stowarzyszenia osób niepełnosprawnych, współpracuję z UTW, czy chociażby z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół”. Krótko mówiąc, z organizacjami różnego obszaru działania, aby poznać ich potrzeby, ich pomysły i wspierać je. Z tej współpracy już narodziły się konkretne pomysły, którymi będę starała się zainteresować konkretne ministerstwa. Chodzi tutaj m.in. o renowację pomników na cmentarzach, czy sfinansowanie dodatkowych

zając gimnastycznych w szkołach.

Również pozytywnie oceniam współpracę z brzeskim samorządem. Tak jak już wspominałam współdziałamy z panem burmistrzem w wielu obszarach. Sądzę, że taka współpraca między posłami, a samorządowcami jest potrzebna, bo tylko działając razem jesteśmy w stanie zrobić dla naszego miasta czy powiatu naprawdę dużo.

- Poza pełnieniem mandatu posła jest pani również dyrektorem SP ZOZ. Jaki był ten rok dla brzeskiego szpitala?

- Sądzę, że to był dobry rok – zarówno dla całego kraju, jak i dla naszego szpitala. Jeśli chodzi o SP ZOZ, to zakończyliśmy rok z dodatnim wynikiem finansowym, nie mamy większych finansowych trudności. Dokonaliśmy wielu inwestycji w sprzęt i w remont pomieszczeń szpitala.

Wprowadzone zostały zmiany organizacyjne, które skróciły oczekiwanie na rejestrację. Uruchomiliśmy dodatkowe linie telefoniczne, za pośrednictwem których pacjenci mogą się rejestrować. Sądzę, że są to dla mieszkańców odczuwalne zmiany. Dzięki naszym staraniom otrzymaliśmy od wojewody małopolskiego karetkę wyposażoną w najnowocześniejszy sprzęt do ratowania życia. Jej wartość to około 500 tysięcy złotych. Jest to bardzo dobry sprzęt, który w tej chwili służy naszym ratownikom, poprawiając zarówno szybkość dotarcia do pacjenta, jak i jakość udzielanych świadczeń. Złożyliśmy też wniosek do Ministerstwa Zdrowia o dofinansowanie sprzętu na Szpitalny Oddział Ratunkowy i został on rozpatrzony pozytywnie. W tej chwili trwają już przetargi na zakup sprzętu o łącznej wartości 3,5 miliona złotych,

który będzie służył naszym pacjentom. Przygotowywane są też kolejne wnioski w ramach aplikowania o środki unijne m.in. do Urzędu Marszałkowskiego. Podsumowując, myślę że miniony rok był dobry dla naszego szpitala i mam nadzieję że kolejny będzie co najmniej równie udany.

- Czego życzy pani czytelnikom „BIM – u” w Nowym Roku?

- Myślę, że ważne jest, abyśmy się wszyscy potrafilo słuchać siebie nawzajem i rozmawiać, bo przy wzajemnej zgodzie można zdziałać naprawdę wiele dobrego. Dlatego wszystkim mieszkańcom życzę w Nowym Roku spokoju, satysfakcji z wykonywanej pracy, a jako dyrektor szpitala również zdrowia, bo w końcu ono jest najważniejsze.

**Rozmawiał
Grzegorz Heród**

Wieloletnia Prognoza Finansowa

Podczas ostatniej w ubiegłym roku sesji Rady Miejskiej poczynione zostały poprawki dotyczące Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy Brzesko. Z szerokiej list przedsięwzięć zaplanowanych na najbliższe lata (maksymalnie do 2020 roku) wybraliśmy te – naszym zdaniem – najistotniejsze.

Na promocję potencjału gospodarczego Subregionu Tarnowskiego w kraju i za granicą (pisaliśmy o tym szerzej w grudniowym wydaniu BIM) gmina wyda w tym roku ponad 67 tysięcy złotych. Program będzie realizowany również w przyszłym roku.

Do 2019 roku prowadzony będzie program polegający na montażu odnawialnych źródeł energii w gospodarstwach indywidualnych. Program ruszyć ma dopiero w przyszłym roku, a gmina planuje wydać na ten cel w rozłożeniu na dwa kolejne lata po 1 350 000 złotych. Być może już w tym roku rozpoczęty zostanie program wymiany źródeł ciepła w gospodarstwach indywidualnych (na biomasę lub paliwa gazowe). Projekt realizowany ma być przez dwa lata. Realizacja tych dwóch programów uzależniona jest jednak od spełnienia pewnych warunków. W Wieloletniej Prognozie Finansowej ujęte zostały, ponieważ znalazły się w projekcie Planu Gospodarki Niskoemisyjnej opiniowanego aktualnie przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jeśli koncepcja województwa pokryje się z planami gminy, wówczas

będzie możliwe wdrożenie w życie tych projektów. Drugim warunkiem jest pozyskanie dofinansowania ze środków unijnych. Gdyby tak się stało, to na program wymiany źródeł ciepła gmina wyda w tym roku prawie milion złotych, a w następnym ponad 2,5 miliona.

W tym roku mieszkańców Jadownik czeka przebudowa drogi wraz z odwodnieniem w ciągu ulicy Zachodniej w Jadownikach, a także poprawa dostępności do zabytkowego budynku przy drodze krajowej nr 94 poprzez przebudowę drogi. W tegorocznym budżecie przewidziano na te zadania łącznie 362 814 złote.

Planowane są też prace termomodernizacyjne pięciu placówek edukacyjnych – w Buczu, Jadownikach (jedynka), Brzesku (trójka), Jasieniu i Szczepanowie. W tym roku gmina chce przeznaczyć na ten cel 135 605, w następnych latach sukcesywnie byłyby przeznaczane kolejne środki finansowe. W planach ujęta jest też termomodernizacja budynku administracji samorządowej w Brzesku oraz placówki edukacyjnej w Mokrzykach. W tym roku samorząd zamierza wydać na to przedsięwzięcie blisko 37 tysięcy złotych. W następnych latach kwoty mają być znacznie wyższe. Dla wszystkich wymienionych w tym akapicie inwestycji złożone zostały wnioski o dofinansowanie z puli Regionalnego Programu Operacyjnego. Realizacja tych zadań zależy od pozytywnej decyzji ze strony RPO WM 2014-2020.

Kosztowna będzie realizacja zadań związanych z gospodarką odpadami ko-

munalnymi. W ciągu najbliższych dwóch lat gmina wyda na te zadania łącznie prawie 6,6 miliona złotych, z czego 370 tysięcy na prowadzenie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

Niektóre inwestycje prowadzone będą w najbliższych latach w ramach programów wynikających z uczestnictwa w Lokalnej Grupie działania „Kwartet na Przedgórzu”. Do 2019 roku w budżetach na poszczególne lata zabezpieczona będzie łączna kwota w wysokości 680 tysięcy złotych (jako wkład własny).

Do najważniejszych inwestycji związanych z rozbudową i modernizacją infrastruktury drogowej, które będą realizowane tylko w tym roku, należą: budowa chodników przy drogach powiatowych 60 tysięcy złotych), budowa Gminnego Parku Wypoczynku i Rekreacji w Brzesku (60 tysięcy), budowa parkingu przy dworcu PKP w Brzesku (44 tysięcy), budowa ulicy Elektrycznej w Brzesku (35 tysięcy), dobudowa nowych punktów oświetlenia (ponad 15 tysięcy), odwodnienie części ulicy Słonecznej w Brzesku (15 tysięcy), przebudowa placu Kazimierza Wielkiego (20 tysięcy).

Wieloletnia Prognoza Finansowa zakłada także plan dochodów z tytułu sprzedaży majątku gminy. Wynika z niego, że do 2012 roku kasa miejska ma się wzbogacić o 18 932 580 złotych, z czego 1 647 580 złotych uzyskano już w ubiegłym roku.

EMIL

Magdalena Kucia – badaczka z Brzeska

Podczas ostatniej w 2016 roku sesji Rady Miejskiej Medalem na Wstędze za Zasługi dla Miasta Brzeska została uhonorowana pochodząca a naszego miasta Magdalena Kucia, światowej sławy autorytet w dziedzinie biotechnologii. Odznaczenie nadano jej na wniosek Stowarzyszenia Brzeskie Amazonki.

- Pani Magdalena służy swoją pracą naukową całej ludzkości, również mieszkańcom Brzeska. Z jej pomocy korzystają między innymi uczniowie brzeskiego Liceum Ogólnokształcącego oraz ci absolwenci, którzy poszli śladem pani profesor. Współpracę z panią Magdą cenią sobie też studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Z jej wiedzy korzystamy również my, kiedy wskazuje nam nowe terapie onkologiczne i uczy nas, jak pewne choroby leczyć. Za to jej serdecznie dziękujemy – mówiła tuż przed ceremonią wręczenia medalu Barbara Serwin, prezes Stowarzyszenia Brzeskie Amazonki.

Nie kryła wzruszenia sama Magdalena Kucia podkreślając, że jest świadoma szczególnego charakteru tego odznaczenia. Nie bez znaczenia jest dla niej również to, że otrzymała je właśnie na wniosek złożony przez Stowarzyszenie. Podkreśliła też, że jej zainteresowanie nauką, którą na co dzień się zajmuje, swój początek miało w Liceum Ogólnokształcącym w Brzesku, w którym ten bakcył zaszczerpiła jej nieżyjąca już Maria Rubacha, wychowawczyni wielu wybitnych biologów. *- Zawsze wpajała mi, że w życiu nie należy się bać, należy to tylko zrozumieć* – wspominała swoją nauczycielkę. O promotorce swojej pracy magisterskiej, profesor Justynie Drukale z Uniwersytetu Jagiellońskiego mówiła zaś tak: *- Wiem, że nie byłoby mnie dziś tutaj, gdyby nie opieka i troska pani Justyny, jaką mnie otoczyła ponad 20 lat temu podczas studiów na UJ. Z mistrza naukowego stała się moim wielkim przyjacielem, którego pomoc i obecność wykroczyły poza horyzont moich marzeń. Osobne słowa skierowała pod adresem*

pracującego na co dzień w Louisville wybitnego naukowca Mariusza Ratajczaka, z którym ściśle współpracuje: - Z młodego nieopierzonego naukowca uczynił samodzielniego pracownika naukowego. Podkreśliła też szczególne znaczenie rodziców i całej rodziny, która wspierała ją w dążeniu do pozycji, którą obecnie zajmuje w światowym środowisku naukowym. Motto pani Magdaleny brzmi tak: Najważniejsze w życiu jest, by nie przestać pytać. Ciekawość nie istnieje bez przyczyny. Wystarczy więc, jeśli spróbujemy poznać choć trochę tej tajemnicy każdego dnia. Nigdy nie traćmy tej świętej ciekawości. Kto nie potrafi pytać, nie potrafi żyć. Odbierając Medal zaznaczyła, że odbiera je w mieście, które jest najbliższe jej sercu.



- stwierdziła krótko. Zapoczątkowana w ten sposób współpraca dwojga wybitnych specjalistów trwa do dziś. Obecnie pani Magdalena jest już samodzielnym profesorem na Uniwersytecie w Louisville, gdzie realizuje swoje badania naukowe nad komórkami macierzystymi, którym bez reszty się poświęciła. Bada je w kierunku wykorzystania ich w medycynie regeneracyjnej.

- Nikogo nie muszę przekonywać do badań nad komórkami macierzystymi i ich wykorzystywania w terapiach, w których do tej pory nie znajdują żadnej skutecznej alternatywy. Największy potencjał terapeutyczny mają tzw. embrionalne komórki macierzyste, ale ich wykorzystanie ze względów etycznych nie znajduje na razie przyzwolenia. Badania Magdy nad innymi komórkami macierzystymi, które są bardzo podobne do tych embrionalnych, są niezwykle istotne i stanowią ciekawą alternatywę w tych badaniach – mówi Justyna Drukale.

O dojrzałości i samodzielności Magdaleny Kucia świadczy bogaty dorobek naukowy, na który składa się między innymi ponad 150 oryginalnych prac naukowych, opublikowanych w bardzo prestiżowych czasopismach. Kierowała też dziesięcioma dużymi projektami naukowymi w USA i w Polsce. Jest często zapraszana do wygłaszania wykładów na prestiżowych międzynarodowych konferencjach naukowych.

Jeszcze do niedawna normą było, że większość wybitnych naukowców polskich, którzy odbywali staże zawodowe w USA i innych krajach, już tam pozostawali, gdyż tam mieli większe możliwości rozwoju. ponieważ natychmiast są doceniani i zatrzymywani przez amerykańskie uczelnie. Tam też mają możliwość rozwoju. *- Na szczęście Magda jedną nogą i połową głowy zostaje w Ojczyźnie* – uspokaja Justyna Drukale, dodając *- Myślę, że pani doktor zdecydowała, że Polska to jest jej kraj, że tu na miejscu trzeba jej służyć ze wszystkich sił. Jest to dla nas naukowców wielką inspiracją.*

Waldemar Pączek

Wiele ważnych słów wypowiedziała profesor Justyna Drukale, która los zetknął z panią Magdaleną 20 lat temu, a ich drogi skrzyżowały się na Wydziale Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. *- W ciągu dwóch lat współpracy dała się poznać nie tylko jako zdolna i pracowita studentka, ale przede wszystkim jako wspaniały piękny człowiek, o dużej wrażliwości, bezinteresowności, niekwestionowanej etyce i moralności naukowca. Te cechy towarzyszą jej do dziś. Jest moim przyjacielem* – mówiła w swojej laudacji. To ona poleciła brzeską badaczkę profesorowi Ratajczakowi, który był zainteresowany współpracą ze zdolnymi i młodymi polskimi naukowcami. *- Miałam tylko jedną zdolną. Magdę*

Wracają bezpłatne parkingi

Prawdopodobnie jeszcze przed końcem stycznia wejdzie w życie uchwała z 28 grudnia 2016 roku Rady Miejskiej w Brzesku przywracające bezpłatne parkingi w rejonach Nowego Placu Targowego i ulicy Mościckiego. Definitywna decyzja w tej sprawie została już podjęta, ale obowiązywać będzie po czternastu dniach od czasu opublikowania jej w Dzienniku Urzędowym Województwa Małopolskiego. Tę samą uchwałą zmieniony został plan mającego nastąpić w tym roku montażu

parkometrów. Łatwo domyślić się, że z planu zniknęły dwa punkty – oba dotyczące parkingów w obu miejscach, w sprawie których wcześniejsze decyzje wywoływały tyle kontrowersji.

Wbrew temu, co sugerują niektóre media społecznościowe, częste zmiany podejmowanych przez radnych decyzji w tej kwestii nie wynikają z ich niezdecydowania. Przyczyną całego zamieszania jest raczej brak jednoznacznego stanowiska ze strony samych zainteresowanych, czyli kupców i osób będących

klientami straganów usytuowanych na Nowym Placu Targowym. Już podczas grudniowego spotkania z przedsiębiorcami burmistrz Grzegorz Wawryka informował, że spora grupa kupców opowiadała się za utrzymaniem opłat w tych strefach. Nie jest tajemnicą, że bezpłatne miejsca parkingowe są przez część zmotoryzowanych okupowane przez całe dni, przez co blokuje się dostęp do parkingów tym, którzy rzeczywiście chcą skorzystać z oferty handlowej kupców działających na Placu Targowym. Być może ostatnia uchwała definitywnie utnie dyskusje i kontrowersje w tej kwestii.

EMIL

Komisja zrewiduje

Jednym z punktów porządku obrad ostatniej w zeszłym roku sesji Rady Miejskiej było zatwierdzenie planu pracy Komisji Rewizyjnej. Przypomnijmy, że przewodniczącą tej komisji jest Barbara Borowiecka, a w jej skład wchodzi: Maria Kądziołka, Maria Kucia, Krzysztof Bogusz, Marcin Ciurej, Leszek Klimek, Grzegorz Kolbusz i Kazimierz Sproski.

W pierwszym kwartale komisja zapozna się z informacją Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji dotyczącą wysokości opłat za wodę i ścieki. Radni z tej komisji zajmą się też zaopiniowaniem budżetu na 2017 rok. Te działania zostały zaplanowane na styczeń, natomiast w lutym szczegółowej analizie poddany zostanie Brzeski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonowania Płatnych Stref Parkowania. W tym samym miesiącu sprawozdanie ze swojej działalności i plany na ten rok przedstawi prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

W marcu zaś pod lupę trafią gminne drogi, głównie pod kątem ich stanu po zimie. Przyjęty zostanie też harmonogram ich remontów. Ocenie zostaną poddane też przygotowania do realizacji tegorocznych inwestycji.

Drugi kwartał zacznie się ode prac komisji związanych z zaopiniowaniem wykonania ubiegłorocznego budżetu i przygotowaniem wniosku o udzielenie (lub nieudzielenie) absolutorium dla burmistrza Brzeska. Również w kwietniu ocenie poddana zostanie działalność Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz osób starszych. W maju komisja zajmie się analizą sprawozdania dotyczącego wykorzystywania środków budżetowych przez organizacje pozarządowe, oceną realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, a także działalnością Miejskiego Ośrodka Kultury oraz Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Czerwiec został zarezerwowany na analizę

realizowanych w tym roku działań promocyjno-kulturalnych oraz na ocenę stanu bezpieczeństwa publicznego na terenie gminy.

Po miesięcznej przerwie wakacyjnej komisja wznowi swoje prace w sierpniu od oceny sprawozdania z przygotowania placówek oświatowych do nowego roku szkolnego. Przypomnijmy, że będzie to rok szczególny, bo początkujący proces wygaszania gimnazjów i powrotu do poprzedniego systemu oświaty. We wrześniu przyjdzie kolej na zapoznanie się ze stanem zaawansowania pozyskiwania zewnętrznych środków finansowych – unijnych i krajowych.

W ostatnim kwartale tego roku oceniona zostanie działalność spółek komunalnych (październik), lokalne podatki i ich ściągalność (listopad) oraz projekt budżetu na 2018 rok (grudzień).

Ponadto komisja będzie na bieżąco opiniować skargi i wnioski przekazywane jej przez Radę Miejską. Rozpatrywać będzie też sprawy wynikające z bieżącej działalności Urzędu Miejskiego. Do zadań komisji należy też opiniowanie projektów uchwał Rady Miejskiej.

PRUD

Nowy komendant

Od 30 grudnia ubiegłego roku funkcję Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku pełni starszy brygadier Piotr Strojny, natomiast obowiązki jego zastępcy pełni młodszy brygadier Piotr Słowiak. Obie nominacje zostały uroczystie wręczone przez Małopolskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP starszego brygadiera Stanisława Nowaka. W uroczystości,

która odbyła się w siedzibie Komendy Powiatowej PSP w Brzesku wzięli udział między innymi starosta brzeski Andrzej Potępa oraz Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP druh Marian Zalewski.

Nowy komendant to rodowity brzeszczanin, który ze służbą pożarniczą związany jest nieprzerwanie od 1985 roku. Od początku pracuje

w Brzesku, z kilkuletnią przerwą, kiedy to był oficerem operacyjnym (wyjazdowym) w Wojewódzkim Stowisku Koordynacji Ratownictwa przy Komendzie Wojewódzkiej w Tarnowie. Przez kilkanaście lat był też przydzielony do Małopolskiej Brygady Odwodowej. Jest absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie, ponadto ukończył studia podyplomowe w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w Krakowie. Wolny czas spędza najchętniej jeżdżąc turystycznie motocyklem.

PRUD

Opłatek w RCKB

W Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym odbyło się tradycyjne spotkanie noworoczne, w którym wzięli udział radni miejscy i powiatowi oraz zaproszeni goście – dyrektorzy szkół, szefowie jednostek organizacyjnych gminy i powiatu, komendanci policji i straży pożarnej, księża, przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. Wśród uczestników spotkania obecna była poseł Józefa Szczurek-Zelazko. Był to czas na podsumowanie minionego roku oraz podziękowań za współpracę. Zebrani połamali się opłatkiem, który wcześniej poświęcił ksiądz Józef Drabik.

– Rok 2016 to był dobry czas dla gminy, wykonaliśmy wiele oczekiwanych przez mieszkańców inwestycji, między innymi docelowo zjazd z autostrady. Wielkim wydarzeniem były bez wątpienia Świątne Dni Młodzieży, w czasie których gościliśmy w naszej gminie kilka tysięcy pielgrzymów

z całego świata. Wszystkim dziękuję za współpracę i za pracę na rzecz mieszkańców, miasta i całej gminy – mówił burmistrz Grzegorz Wawryka.

Życzenia składali także przewodniczący rady miejskiej Krzysztof Ojczyk, starosta Andrzej Potępa oraz przewodniczący rady powiatu, Kazimierz Brzyk.

Spotkanie uświetnił występ skrzyp-

cowego duetu – Zbigniewa Kawalca i Ewy Olejniczak oraz pokaz grupy baletowej działającej przy Miejskim Ośrodku Kultury. W role konferansjerów wcieli się Krzysztof Bigaj i Patryk Ledziński, który na zakończenie spotkania zaśpiewał pastorałkę.

BP fot. kolor



Spotkanie gospodyń wiejskich

Tuż przed końcem ubiegłego roku w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku spotkały się przy opłatku członkinie kół gospodyń wiejskich działających na terenie naszego powiatu. Gminę Brzesko reprezentowały KGW Tradycja z Jadownik, KGW Niezapominajka ze Sterkowca, KGW z Mokrzysek, KGW z Poręby Spytkowskiej, KGW z Okocimia, KGW z Wokowic oraz KGW przy Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Wsi Bucze. Spotkaniu towarzyszyły występy artystyczne w wykonaniu Dariusza Kordka z zespołem oraz uczniów Publicznego Gimnazjum nr 2, którym przewodził Andrzej Piotrowski. Reprezentantkom kół gospodyń wiejskich towarzyszył Zbigniew Gdowski, przy którego akompaniamentcie odśpiewane zostały najbardziej znane polskie kolędy. Całe wydarzenie rejestrowała ekipa TVP 3. Na stołach znajdowały się przygotowane przez uczestniczki

spotkania potrawy poświęcone wcześniej przez księdza prałata Józefa Drabika. Organizatorami spotkania byli starosta brzeski Andrzej Potępa, burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, burmistrz Czchowa Marek Chudoba, wójt gminy Gnojnik Sławomir Paterek, wójt gminy Iwkowa Bogusław Kamiński, wójt gminy Dębno Wiesław Kozłowski, wójt gminy Borzęcin Janusz Kwaśniak oraz wójt gminy Szczurowa Marian Zalewski.

W gminie Brzesko dużą wagę przywiązuje się do działalności kół gospodyń wiejskich. Do współpracy

zapraszane są często koła spoza gminy. Sztandarowym przykładem jest organizowany od sześciu lat w Porębie Spytkowskiej Międzygminny Przegląd Rękodzieła i Kuchni Regionalnej. Organizatorami przeglądu są Porębskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne oraz świetlica wiejska działająca pod egidą Miejskiego Ośrodka Kultury. Początkowo przegląd obejmował swoim zasięgiem tylko gminę Brzesko. Z czasem rozrósł się do wydarzenia, w którym uczestniczą chętnie przedstawiciele innych gmin powiatu brzeskiego. W zeszłym roku w przeglądzie uczestniczyli też przedstawiciele powiatu sądeckiego.

PRUD fot. kolor



Nowatorski spektakl GT o Trzech Mędrcach naszego stulecia

6 stycznia w uroczystość Objawienia Pańskiego, czyli zwyczajowo w święto Trzech Króli na scenie RCKB w Brzesku został wystawiony ponad półtoragodzinny spektakl muzyczny pt. „**Ja także chcę**”. Widownia wypełniona była do granic możliwości. Sprawcami tego artystycznego wydarzenia była młodzież z Grupy Teatralnej GT z Parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku, która mogła zrealizować to ogromne przedsięwzięcie m.in. dzięki współpracy z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Brzesku. Autorką oryginalnego scenariusza oraz reżyserką jest **Agata Podłęcka**. Muzykę – wymagającą i osobiście zaaranżowaną do wierszy wielkich poetów, w tym Baczyńskiego, ks. Twardowskiego, Eliota – stworzył **Krzysztof Szydłowski**. On też jest współreżyserem spektaklu. Do wykonania utworów zaproszeni zostali najlepsi wokaliści z GT: Aleksandra Kaim, Franciszek Podłęcki, Kamila Gagatek, Julia Janik, Daria Nalepa, Gabriela Pytka oraz gościnnie z uznanym już pięknym głosem Tomasz Mika. Spektakl przybrał zupełnie nowatorską formę, ponieważ nie wykorzystuje on klasycznej scenografii (jest ona znikoma), a opiera się na iluminacjach świetlnych oraz innych efektach

specjalnych. Tę stronę spektaklu przygotowali członkowie GT Damian Zgraja, Oskar Sowa i Mateusz Ważydrag. Światłem i dźwiękiem kierują Piotr Podłęcki i Piotr Migda. Opiekę duchową sprawuje ks. Przemysław Podobiński, który również zaangażował się w stronę techniczną. Dodatkowo spektakl ubogacony został partiami tanecznymi, do których układy przygotowywały młode artystki z GT i one są ich wykonawczyniami: Weronika Wieczorek, Natalia Kuczera, Kamila Kural, Aleksandra Sumara, Gabriela Piekarcz i Karolina Klimek. Ta ostatnia jest również autorką afisza. Aktorzy sami zadbali też o stroje. Kamizelki dla stewardes samodzielnie uszyła Aleksandra Piróg. Ekipa spektaklowa liczy blisko 60 osób i każdy zasługuje na uznanie. Mają bowiem za sobą wiele tygodni morderczych prób, które godzili z obowiązkami szkolnymi.

Spektakl opowiada historię trzech współczesnych królów biznesu, którzy pod wpływem chwilowej emocji i dziwnego zrzędzenia losu wędrują do betlejemskej stajenki w dosłownym znaczeniu. Uciekli na chwilę od świata neonów wielkiego miasta, od galerii handlowych, przyziemnych, naznaczonych pieniądzem problemów

swych dzieci i układów biznesowo – politycznych. Próbują odnaleźć się w degrengoladzie moralnej i sztucznym folklorze religijnym. Wyprawie towarzyszy zły duch, który prześladowa ich już od samego początku sztuki i wystawia, jak zawsze, na wielką próbę. Wszyscy wokół kwestują, pomagają ubogim i chorym, tworzą świąteczne kiermasze, stroją otoczenie na Boże Narodzenie, bo tak nakazuje tradycja, nie wiara.

Wzruszające, miejscami mroczne, ale i zabawne przedstawienie, może nie jest kierowane do małych dzieci, ale pozwala na chwilę się zatrzymać i pomyśleć nad kondycją własnej duszy i człowieczeństwem.

Przesłaniem spektaklu jest poszukiwanie wiary w Chrystusa w sercu człowieka. Dopóki nie odkryjemy, że Jezus powinien narodzić się w nas, dopóty nie znajdziemy go w dzisiejszym świecie – komentuje sztukę autorka.

Premiera spektaklu odbyła się już w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia w sali teatralnej przy Parafii Miłosierdzia Bożego. Już wtedy widownia pękała w szwach. Spektakl grany jest do końca stycznia. W RCKB jeszcze 21.01.2017 r. o godz. 18.00 i trzy razy w parafialnej sali teatralnej: 15-go, 22-go i 29-go stycznia 2017r. o godz. 17.00. Grupa Teatralna GT serdecznie zaprasza. Teatr wtedy jest spełniony i ma sens, gdy na widowni zasiadają goście.

AP fot. kolor

Warsztaty decoupage

Dla klasy 4d z PSP nr2 w Brzesku wraz z wychowawczynią Agatą Podłęcką był to czas cudownej zabawy, fantastyczny sposób spędzenia czasu i znakomita możliwość twórczej samorealizacji na warsztatach plastycznych zorganizowanych przez Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku. Uczniowie zwykle styropianowe kule przerabiali na coś zupełnie nowego i magicznego! A że był to okres przedświąteczny, powstały uroczyste bombki na choinkę, niczym nie ustępujące wykwiartnym produktom sklepowym. Dzieci same były rzemieślnikami, ręcznie wykonały ozdoby choinkowe, wkładając w pracę ogrom serca i kilogramy cierpliwości. Efekt końcowy był fantastyczny, jednak prowadziły do niego staranność, dokładność, ostrożność, wytrwałość i zachowanie porządku. Dzieci krok po kroku wy-

pełniały polecenia pań instruktorek i ani przez moment nie zniechęciły się. Satysfakcja, uśmiech na twarzach i zadowolenie po warsztatach były

najlepszym dowodem na to, że warto takie zajęcia organizować dla najmłodszych. Zajęcia rozwijają bowiem zdolności manualne, wyobraźnię, poczucie estetyki i co najważniejsze odrywają od magicznych ekranów wszelkich urządzeń elektronicznych.

AP



fot. PSP 2

Pochód z Trzema Królami

Blisko tysiąc osób wzięło udział w pochodzie Trzech Króli zorganizowanym przez burmistrza Brzeska Grzegorza Wawrykę oraz proboszcza parafii pod wezwaniem NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła, księdza Józefa Drabika. Mimo mroźnej aury, w marszu brały udział całe rodziny, nawet z małutkimi dziećmi.

Zbiórka uczestników pochodu odbyła się na Placu Kazimierza Wielkiego, wszyscy zebrani otrzymali korony i śpiewniki. Na scenie przy placu odbył się krótki występ, w rolę Trzech Królów wcieli się Henryk Piela, Antoni Staszczuk i Janusz Duda, groźnego Heroda odegrał Stanisław Kita, zaś psotnego diabła Łukasz Kornaś. Na scenę weszły też barwnie przebrane dzieci.

Po występie pochód wyruszył ruszy ulicą Uczestników Ruchu Oporu, przez plac Żwirki i Wigury, a następnie ulicą Głowackiego do Rynku. Na

czale pochodu szli muzycy z Miejskiej Orkiestry Dętej pod batutą Wiesława Porwisza i Trzej Królowie. Uczestnicy przemarszu śpiewali kolędy, było uroczyście i radośnie. Na scenie przy Rynku odbył się występ kolędników z Zespół Pieśni i Tańca Porębianie i wchodzącej w jego skład grupy śpiewaczej. Burmistrz Grzegorz Wawryka, ks. Józef Drabik i ks. W. Werner wręczyli nagrody najmłodszym uczestnikom pochodu, którzy mieli

najciekawsze kostiumy.

-Pochód organizowany był w naszym mieście po raz piąty i cieszę się, że wzięło w nim udział tak wielu mieszkańców. Dziękuję wszystkim, którzy przyszedli i już zapraszam na przyszłoroczny marsz - mówi burmistrz Grzegorz Wawryka.

Po południu w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym wystawiono bożonarodzeniowy spektakl muzyczny „Ja także chcę...” w wykonaniu Grupy Teatralnej GT działającej przy parafii Miłosierdzia Bożego we współpracy z MOK.

BP fot.kolor



Tu Słowo Ciałem się stało

Ósmego stycznia 2017 roku o godz. 16.00 i 17.30 chyba niemal wszyscy duzi i mali mieszkańcy Brzeska oraz okolic zebrali się, mimo trzaskającego mrozu, w jednym miejscu - w budynku Regionalnego Centrum Kulturalnego im. Jana Pawła II. Niemal wszyscy, gdyż jak się okazało nie dla wszystkich wystarczyło biletów. Wejściówek na doroczne kolędowanie ze Scholą Dziecięcą Ziarenka Nadziei z parafii Miłosierdzia Bożego zabrakło już w pierwszym dniu ich rozprowadzania. W tym roku tak wielu chętnych widzów zechciało się ucieszyć atmosferą Bożego Narodzenia razem z małymi artystami, uczestnicząc w koncercie pt. „Tu Słowo Ciałem się stało”, że dadzą **jeszcze jeden, dodatkowy występ - w piątek 20 stycznia o godz. 17.30**

Również w RCKB. A naprawdę warto było być...

Wydawałoby się, że o Bożym Narodzeniu już wszystko zostało powiedziane, już wszystkie kolędy i pastorałki zostały wyśpiewane przez przeróżne amatorskie i profesjonalne zespoły, solistów, grupy kolędnicze. Jednak Ziarenkom Nadziei wraz z opiekunami za każdym razem, na każdym koncercie, udaje się wnieść na scenę i przekazywać publiczności oprócz dziecięcego uśmiechu, energii, zapału, również nowe pomysły i rozwiązania aranżacyjne, muzyczne jak i też scenograficzne. W czasie tego uroczego koncertu w styczniowy wieczór na pewno nikt nie czuł się rozczarowany, wręcz przeciwnie. Wszyscy podziwiali, cieszyli się i wzruszali patrząc na małe i większe

Aniołki, pastuszków, górali, Maryję i Jezuska, słuchając refleksyjnych kolęd i skocznych pastorałek – tych popularnych i tych mało znanych, nie szczędząc potem braw ... A szczególnie ciepłych uczuć dostarczyły wszystkim najmłodsze, najmniejsze „Ziareneczka”. Gratulacje, jak najbardziej zasłużone, wykonawcom i opiekunom złożył obecny na koncercie burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, a serdeczne podziękowania ks. proboszcz Wojciech Werner, za to że dali jeszcze raz możliwość zachwycić się tajemnicą Bożego Narodzenia. - Takie spotkania jak to dzisiejsze pozwalają ludziom zagubionym, pozwalają nam odnaleźć drogę do Pana Jezusa, bo Jezus jest we wspólnocie i jest w takich małych dzieciach – powiedział ksiądz Wojciech podsumowując wieczór. Co jeszcze i jak jeszcze było? Można sprawdzić osobiście 20 stycznia!

(mt) fot. kolor

W świątecznym nastroju

Świątecznie z WTZ

Tradycyjnie w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku spotkanie opłatkowe zorganizowało Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych i Wolontariuszy „Ostoja” oraz podopieczni brzeskiego Warsztatu Terapii Zajęcio-



wej. Wspólne łamanie się opłatkiem, śpiewanie kolęd i składanie świątecznych życzeń odbyło się z udziałem podopiecznych WTZ, ich rodziców, opiekunów oraz przedstawicieli władz gminnych i powiatowych. Opłatki poświęcił proboszcz parafii NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła, prałat Józef Drabik. Życzenia wszystkim złożyli wódczarze miasta i powiatu – wiceburmistrz Jerzy Tyrkiel i starosta Andrzej Potępa. Podopieczni WTZ zaprezentowali przedstawienie jasełkowe. Wspaniały występ został nagrodzony gromkimi brawami.

red.

Kolęda z przedsiębiorcami

22 grudnia w Restauracji Planeta odbyło się spotkanie wigilijne Stowarzyszenia Przedsiębiorców Brzeskich. Wśród zaproszonych gości był m.in. burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Ojczyk, wicestarosta Ry-

szard Ożóg oraz 43 członków Stowarzyszenia. Honory gospodyni wieczoru pełniła prezes SPB Halina Mrówka.

- To był wspaniały wieczór – powiedziała Halina Mrówka. Składaliśmy sobie życzenia, łamaliśmy się opłatkiem oraz śpiewaliśmy kolędy. Śpiewniki z kolędami przygotowała koleżanka Iwona, na harmonii grał Stanisław Gurgul z Porąbki Uszewskiej.

- Spotykamy się raz w miesiącu – kontynuuje pani prezes. Zapraszamy gości, organizujemy szkolenia oraz wyjazdy do teatru i filharmonii. 5 stycznia, także w Restauracji Planeta, członkowie SPB spotkali się na spotkaniu noworocznym. Była wspólna kolacja, graliśmy w bowling, najlepsi otrzymali nagrody. - Zapraszam wszystkich przedsiębiorców do zapisania się do naszego Stowarzyszenia. Miła atmosfera w czasie spotkań sprzyja wymianie doświadczeń i jest ciekawą formą spędzania wolnego czasu. - Korzystając z okazji, składam wszystkim przedsiębiorcom i mieszkańcom najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i sukcesów w pracy zawodowej w Nowym Roku.

red.

Oplątek z Amazonkami

W miłej atmosferze przebiegało spotkanie opłatkowe zorganizowane przez Brzeskie Stowarzyszenie Kobiet z Problemami Onkologicznymi „Amazonka”. Podczas wieczery wspomniano początki powstania stowarzyszenia, bowiem w maju 2017 roku minie 5 lat od jego rejestracji. Uczestnicy spotkania składali sobie świąteczne życzenia, dzielili się swoimi radościami życia rodzinnego.

-W stowarzyszeniu działa kilkadziesiąt osób, nasza działalność polegająca na edukacji i uświadamianiu zagrożeń chorobami nowotworowymi skierowana jest do kobiet w każdym wieku – mówi prezes stowarzyszenia, Barbara Serwin. -Prowadzimy wiele akcji profilaktycznych i happeningów, bez końca przypominamy, że rak piersi wcześniej wykryty jest wyleczalny.

Na spotkaniu obecne były współpracujące ze stowarzyszeniem fizjoterapeutki Anna Stefanik i Joanna Czesak, kapelan stowarzyszenia ks. Józef Waśko oraz wiceburmistrz Brzeska Jerzy Tyrkiel, który zapewnił o życzliwym wspieraniu stowarzyszenia przez gminę i pomocy w realizacji projektów.

BP

Wieczera wigilijna

Wigilie dla ubogich i samotnych, to dla



wielu osób jedyna okazja, aby zasiąść z innymi przy wspólnym stole, porozmawiać i przełamać się opłatkiem. Takie spotkania w Brzesku już od 23 lat organizują Anna i Kazimierz Kuralowie.

Wieczere wigilijną poprzedziła msza św. odprawiona w kościele pod wezwaniem NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła przez biskupa Andrzeja Jeża. Podczas mszy biskup poświęcił też światelko betlejemskie przyniesione do kościoła przez harce-

rzy z PSP nr2 i nr3 w Brzesku.

W świątecznej i rodzinnej atmosferze do stołu zasiadło blisko 200 osób, wśród nich samotni, ubodzy i potrzebujący, podopieczni brzeskiego oddziału Caritasu. Śpiewano wspólnie kolędy i łamano się opłatkiem. Pyszne potrawy na wigilijny stół przygotowała Restauracja Galicyjska. Na spotkaniu obecni byli księża z dekanatu brzeskiego, pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz przedstawiciele samorządu.

-Brak słów, aby wyrazić wdzięczność organizatorom tak wspaniałego spotkania. Anna i Kazimierz Kuralowie są zawsze otwarci na potrzeby drugiego człowieka, serdecznie im za to dziękujemy – powiedział burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka.

Życzenia świąteczne złożyli także: europoseł Edward Czesak i poseł Józefa Szczurek Żelazko.

red.

Świątecznie w Szczepanowie

Publiczne Przedszkole im. Bł. Jana Pawła II w Szczepanowie zorganizowało spotkanie świąteczne przedszkolaków ze Szczepanowa i Wokowic.



fol. M. Kotfis

Wspólne świętowanie odbyło się w Domu Pielgrzyma w Szczepanowie. Spotkanie rozpoczęło się błogosławieństwem, którego udzielił ks. prałat Władysław Pasiut – kustosz Sanktuarium Świętego Stanisława. Potem było wspaniałe przedstawienie jasełkowe w wykonaniu dzieci oraz wspólne łamanie się opłatkiem. Odbył się także kiermasz prac Bożonarodzeniowych.

Wszystkim obecnym życzenia świąteczne i noworoczne złożyli burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka i dyrektor przedszkola Marzena Babicz.

red.

Żywa szopka na rynku

W szopce na brzeskim Rynku zamieszkały na krótki czas żywe zwierzęta. Przez całą niedzielę 18 grudnia kuczki, alpaka, koza i osiołki były atrakcją dla starszych i młodszych mieszkańców Brzeska. Każdy mógł zabrać do domu sianko na wigilijny stół. W ciągu dnia po rynku przechadzał się również Mikołaj, rozdając wszystkim słodycze. Najmłodszy chętnie pozował do zdjęć z Mikołajem w jego saniach. Zwierzęta sprowadzone zostały do Brzeska z cyrku Safari.



fol. B. Kądziołka



Shopkę jak co roku zbudowali Andrzej Grzelak i Jerzy Rybicki, a stojące w niej figury przygotowali uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z terenu gminy.

red.

Jasełka w Jadownikach
„Betlejem jest w nas” – pod tym tytułem w Domu Ludowym w Ja-

downikach odbyły się jasełka przygotowane przez uczniów i nauczycieli z Zespołu Szkół w Jadownikach. Przesłanie przedstawienia, choć bardzo proste, wciąż jest aktualne – prawdziwa wartość świąt to serce otwarte na drugiego człowieka. Młodzi aktorzy zostali bardzo ciepło przyjęci przez publiczność. Sala była wypełniona po brzegi a brawom nie było końca. Na zakończenie wszyscy zaśpiewali wspólnie „Bóg się rodzi”. Reżyserkami spektaklu były Krystyna Węgrzyn i Lucyna Wiecha, nad oprawą muzyczną czuwała Elżbieta Szydłowska. Na scenie pojawiło się w sumie 33 aktorów wspieranych przez 12-osobowy chór.

red.



fol. J. Gawiał

Wesołe jasełka

W Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 w Brzesku tuż przed Świętami Bożego Narodzenia uczniowie klas 4c i 4d z koła teatralnego pod kierunkiem Agaty Podłęckiej przedstawili czterokrotnie wesołe jasełka pt. „Nie taki diabeł straszny”. Spektakl obejrzały wszystkie dzieci ze szkoły, a po południu rodzice i zaprzyjaźnieni goście.

Ogromną radość sprawiło przybycie ok. 300 dzieci z brzeskich przedszkoli. Szkoła na chwilę zamieniła się w radosny teatr pełen wdzięcznych, rozbawionych widzów, którzy żywiołowo

reagowali na treści sztuki. Po spektaklu był czas na rozmowę z aniołkami, diabełkami, pasterzami, królami, Maryją i Józefem oraz na wspólne pamiątkowe zdjęcia. Dzieci zostały też ugoszczone łakociami przygotowanymi



przez samych uczniów i otrzymały papierowe śnieżynki. **AP**

Szopki nagrodzone

Jak co roku w okresie przedświątecznym zorganizowany został w brzeskim MOK-u konkurs na szopkę ludową i ozdobę choinkową. Zgłoszono blisko 100 prac, z których komisja wybrała 25 najlepszych. Wręczenie pamiątkowych dyplomów oraz nagród rzeczowych odbyło się 20 grudnia. Wyróżnieni zostali: Weronika Pu-

chała, Magdalena Wiśniowska, Olga Filip (PSP nr 2 w Brzesku), Bartłomiej Franczyk (PSP nr 3 w Brzesku), Natalia Pławecka, Natalia Bączek, Katarzyna Put (MOK w Brzesku), Kółko Plastyczne „Plastuś”, Karol Stanuch (PSP nr 2 w Jadownikach), Julia Zydroń, Oliwia Kotra i Milena Borowiec (PSP w Okocimiu), Nata-

lia Rożek, Kacper Hebda, Karolina Świerczek (PSP w Jasieniu), Niepubliczne Przedszkole „Stacyjkowo” w Jasieniu, Kamila Zachara (PSP w Buczu), Krzysztof Francuz, Emilia Przybyłko (PSP w Porębie Spytkowskiej), Zuzanna Węgrzyn (PSP w Mokrzykach), Dominika Mucha (PSP w Sterkowcu), Łukasz Rega (ZS w Sufeczynie), Julia Grochola, Magdalena Lach (PG w Jadownikach) oraz Maja Leś.

red. fot. kolor

Harcerskie Boże Narodzenie

Święta Bożego Narodzenia to czas, w którym swoją wzmoczoną pracą wykazują się drużyny harcerskie, działające w **Publicznej Szkole Podstawowej nr2 w Brzesku**. Akcją przewodnią, wprowadzającą nas w ten klimat, był wyjazd do Krakowa po **Betlejemskie Światło Pokoju**. W tym roku, po raz dwudziesty szósty, pod hasłem „**Odważnie tworzymy pokój**”, płomień rozpalony w Grocie Narodzenia Pańskiego w Betlejem i niesiony rękoma skautów, przybył do grodu Kraka. W uroczystościach udział wzięli zuchy, harcerze i instruktorzy z 22. hufców Chorągwi Krakowskiej ZHP, harcerze z innych części Polski, skauci ukraińscy oraz zaproszeni goście. **Szczep Drużyn im. Bohaterów Września**, który przyjechał pod opieką drużny komendantki **phm. Renaty Rożkiewicz** i **pwd. Marcina Gromadzkiego**, reprezentowało

dwudziestu siedmiu harcerzy.

Parę dni później w PSP nr2 w Brzesku, odbyło się **Wigilijne Spotkanie Hufca Brzesko**. Rozpoczęło się ono częścią artystyczną, w której pod kierownictwem: **Aleksandry Jaworskiej, Justyny Lambert, Barbary Stanis, Moniki Reczek** oraz **Andrzeja Gicali**, zaprezentowali się uczniowie - harcerze z klas IIIa i VIa. Następnie, po uroczystym wniesieniu Betlejemskiego Światła Pokoju, **ks. Zbigniew Baran** wygłosił Słowo Boże, poświęcił opłatki, był czas na wspólne życzenia i śpiewanie kolęd. Całość spotkania zakończył komendant hufca Brzesko **pwd. Bartłomiej Turlej**, który podsumował ostatnio zorganizowane konkursy, wręczając laureatom piękne nagrody. W ten sam wieczór, odbyła się również miła uroczystość, albowiem w szeregi naszego Szczepu, po złożeniu przyrzeczenia, weszli nowo

mianowani uczniowie klas czwartych. Serdecznie im gratulujemy i życzymy samych sukcesów i wytrwałości w pracy harcerskiej. Za pomoc w trakcie Wigilijnego Spotkania serdecznie dziękujemy również **Monice Szyszcze Dziedzic**.

W niedzielę 18 grudnia roku delegacja harcerzy z dwóch brzeskich szkół - PSP nr2 i PSP nr3, przekazała w kościele Św. Jakuba Apostoła Betlejemskie Światło Pokoju biskupowi tarnowskiemu **Andrzejowi Jeżowi**. Dzień później, Święty Płomień, roznoszony przez drużnę komendantkę **phm. Renatę Rożkiewicz**, drużny **Zosię, Basię, Karolinę, Olę** oraz druha **Szymona**, klasę **IVc i Vc**, trafił do brzeskich przedszkolaków, banków, szpitala i straży pożarnej.

Na ten świąteczny czas, **Szczep Drużyn im. Bohaterów Września** wraz z drużynowymi, życzy wszystkim zuchom, harcerzom, instruktorom i sympatykom ZHP zdrowych, spokojnych i radosnych **Świąt Bożego Narodzenia** oraz **Szczęśliwego Nowego Roku! Czuwaj!**

MG

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY ZAPRASZA

Dzieci i młodzież szkolną do udziału w zajęciach i warsztatach w czasie ferii zimowych. Więcej informacji na stronie www.mok.brzesko.pl

Wystawa ikon

W brzeskim RCKB otwarto w grudniu wystawę ikon, autorstwa młodej malarki Karoliny Wichy. Mieszkająca na Śląsku artystka ukończyła taktwo artystyczne w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Kielcach, a następnie w r. 2006 malarstwo sztalugowe w pracowni prof. Małgorzaty Bieleckiej na kierunku Edukacja Artystyczna w Zakresie Sztuk Plastycznych w tamtejszej Akademii Świętokrzyskiej.

Karolina Wicha pisaniem ikon zajmuje się od 2005 r. Z podstawami technologii malarstwa temperowego oraz technikami pozłotniczymi zapoznała się jeszcze podczas studiów na zajęciach prowadzonych przez dr. hab. Grzegorza Mroczkowskiego. Równocześnie cały czas się samodzielnie doskonali, studiując sztukę dawnych mistrzów bizantyjskich i ruskich.

Artystka sama przygotowuje podobrazie – deskę, następnie go zagruntowuje i impregnuje, szlifuje, potem złoci i wreszcie po tych skomplikowanych zabiegach nakłada malaturę. Wszystko zgodnie z kanonem, wielowiekową tradycją i starymi technikami. Farby często przygotowuje sama na bazie pigmentów naturalnych i żółtka, tak jak czynili to dawni mnisi w prawosławnych monasterach.

Prócz ikon, artystka zajmuje się również malarstwem sztalugowym, także ściennym, grafiką komputerową, ilustracją i rękodziełem artystycznym. Jako, że jest również psychologiem, często też prowadzi zajęcia z dziećmi wykorzystując elementy arteterapii.

Karolina Wicha prace malarskie i ikonograficzne prezentowała na wie-



lu wystawach i targach sztuki m.in. w Kielcach, Sosnowcu, Katowicach, Czeladzi i Jordanowie. Prace artystki znajdują się w wielu kolekcjach w Polsce, Wielkiej Brytanii i we Włoszech.

Wystawa będzie czynna do końca stycznia 2017 roku.

Jerzy Wyczesany

Dary dla Muzeum

Pod koniec ubiegłego roku, mieszkaniec Brzeska, Pan Jerzy Kansy przekazał w darze tworzącemu się w naszym mieście Muzeum Regionalnemu kolekcję 54 dzieł brzesko-tarnowskiego artysty Zbyszka „Bruno” Szulca. Wśród przekazanych nieodpłatnie prac są rysunki tuszem, grafiki (linoryty) oraz jedna kompozycja olejna. Jerzy Kansy był właścicielem największej prywatnej kolekcji tego artysty w Polsce, nie licząc zbiorów rodziny Szulca.

Zmarły tragicznie ponad trzydziestu laty Zbyszek „Bruno” Szulca (1954-1985), absolwent brzeskiego Liceum Ogólnokształcącego, choć nie ukończył studiów artystycznych, należał do najpopularniejszych rysowników - satyryków swojego czasu obok Andrzeja Mleczy, Edwarda Lutczyna czy Andrzeja Krauze. Na łamach prasy debiutował w 1973 r. publikując rysunki w czasopiśmie „Płomienie”. Później prace publikował w prestiżowych czasopismach takich jak: „Szpilki”, „Karuzela”, „Magazyn Polski”, „Student”, „Kontakty” oraz „Temi”, w którym to tygodniku był redaktorem graficznym.

„W swej twórczości korzystał z bo-



gatej księgi polskich przysłów odpowiednio je parafrazując, transponując i tym sposobem odkurzał ich treść” – napisał po jego śmierci, niedawno zmarły jego przyjaciel, tarnowski poeta i dziennikarz Józef Komarewicz.

Dar dla Muzeum złożył również Pan Stanisław Burlikowski z Tychów, syn kronikarza brzeskiego Jana Burlikowskiego. Wśród przekazanych przez niego muzealiów są m.in. oryginalne projekty ratusza w Brzesku z 1908 r. autorstwa architekta krakowskiego Gabriela Niewiadomskiego, projekty oświetlenia miasta, plany Brzeska, dokumenty i zdjęcia.

Pani Ewa Madej przekazała natomiast dokumenty i świadectwa szkolne z czasów okupacji niemieckiej związane z jej rodziną, a Pan Edward Wawryka z Sufczyzna, kilka eksponatów etnograficznych. Do zbiorów przekazano także dwa hełmy niemieckie i fragmenty pocisku znalezione podczas prac ziemnych na terenie miasta.

Wszystkim darczyńcom bardzo serdecznie dziękujemy i nadal liczymy na Państwa pomoc i zaangażowanie w gromadzeniu eksponatów do tworzącego się w Brzesku Muzeum Regionalnego.

JW

W Bibliotece...

7 grudnia 2016 r. gościem brzeskiej Biblioteki był Artur Barciś. Popularny aktor teatralny i filmowy zaprezentował show „ABS, czyli o tremie, dykcji i różnego rodzaju „sypkach”, w którym zaprosił zebranych za kulisy teatru



i planu filmowego opowiadając o tremie, dykcji, aktorskich wpadkach oraz dowcipach jakie aktorzy robią sobie na scenie. Artysta przywołał wiele anegdot dotyczących jego aktorskiej kariery. Zaprezentował również swój talent wokalny wykonując po mistrzowsku piosenki ze swojego scenicznego repertuaru. Aktor nawiązał niezwykle kontakt z publicznością, która żywo reagowała na opowiadane przez niego anegdotki. Wszyscy uczestnicy spotkania doskonale się bawili. Po występie najgorliwsi fani z niecierpliwością czekali na spotkanie z Aktorem twarzą w twarz, by zdobyć autograf i pamiątkowe zdjęcie.

13 grudnia miało miejsce siódme spotkanie z dietetykami Centrum Dietetycznego Naturhouse w Brzesku na temat „Zamień chemię na jedzenie - czyli o dodatkach do żywności”.

14 grudnia odbyła się lekcja biblioteczna „Wokół książki i Biblioteki” dla dzieci i młodzieży ze Świetlicy Profilaktyczno-Wychowawczej przy parafii NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła w Brzesku.

20 grudnia w lekcji bibliotecznej uczestniczyli uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej z Zespołu Szkół w Szczurowej. W części praktycznej uczniowie poznali możliwości jakie daje korzystanie z elektronicznego

katalogu bibliotecznego.

21 grudnia 2016 roku odbyło się przedświąteczne spotkanie z poetką Agatą Podłęcką zatytułowane „Przyfrunęli Anieli”. Pełne ciepłego, bożonarodzeniowego klimatu chwile przy poezji i słowie związanym z najpiękniejszym okresem roku kalendarzowego i liturgicznego, przeplatane kolędami i pastorałkami śpiewanymi przez

młodych artystów z Grupy Teatralnej GT z Parafii Miłosierdzia Bożego wprowadziły zebraną publiczność w prawdziwie świąteczny nastrój. Wiersze potęki oraz jej osobiste refleksje dostarczyły wszystkim zebranym wielu wrażeń, a piękna dekoracja autorstwa Anny Serwin podkreśliła wyjątkowy charakter tego wieczoru. Każdy z uczestników zabrał ze sobą drobny upominek - gałązkę jodły z aniołkiem (fot. kolor).

W 2016 roku w Bibliotece odbywały się warsztaty komputerowe dla seniorów prowadzone przez pracowników Działu Multimedialnego. W dwóch edycjach zorganizowano zajęcia na poziomie podstawowym i zaawansowanym, z których skorzystało blisko 40 osób.

Justyna Szot

Grudniowe spotkania w Oddziale dla Dzieci

Święty Mikołaj w Klubie Maluszka

Dzień 6 i 7 grudnia to dzień szczególnie dla dzieci. Mali i duzi klubowicze spotkali się ze Świętym Mikołajem. Wyjątkowy Gość obdarował je prezentami, również dla rodziców miał słodką niespodziankę.

Tydzień później 14 grudnia Biblioteka przygotowała mikołajkowo – świąteczną niespodziankę dla najmłodszych czytelników zaprosiła dzieci z Przedszkola nr 9 im. Marii Kownackiej, Publicznego Przedszkola nr3, Publicznego Przedszkola nr 10 im. Jana Pawła II z Oddziałem Integracyjnym oraz Uczniów PSP nr3 - oddziały 0 - na widowisko pt. „Smacznie zdrowo kolorowo”. Teatr dla Dzieci i Młodzieży Moralitet przedstawił opowieść o kapryśnej Zajączce Kitce. Bajeczka oprócz zabawnych scenek zawierała przesłanie kształtujące świadomość na temat czynników sprzyjających zdrowiu. Zaprezentowany repertuar miał charakter edukacyjny i dotyczył profilaktyki zdrowotnej.

Z świąteczną wizytą 16 grudnia do Oddziału dla Dzieci zawitały dzieci z Przedszkola nr 4 im. Jana Brzechwy w Brzesku. Celem świątecznej wizyty było przybliżenie najmłodszym tradycji i zwyczajów związanych ze Świętami Bożego Narodzenia. W piękny i magiczny nastrój, wprowadziła małych czytelników prezentacja multimedialna mówiąca o symbolice pierwszej gwiazdki, zostawienie jednego pustego nakrycia, opłatka, składanie sobie życzeń, sianka pod obrusem. Pod choinką nie zabrakło prezentu dla naszych przedszkolaków, który ufundował sklep Pipi z Brzeska (fot. kolor).

Bernadeta Klimek





Opłatek w RCKB

fol. M. Kotfis



Spotkanie KGW

fol. B. Kądziołka



Konkurs szopki

fol. MOK



foto. B. Kądziołka



Spektakl GT



foto. D. Cichoński

Kolędowanie z Ziarenkami





fol. B. Kądziołka

Pochód z Trzema Królami



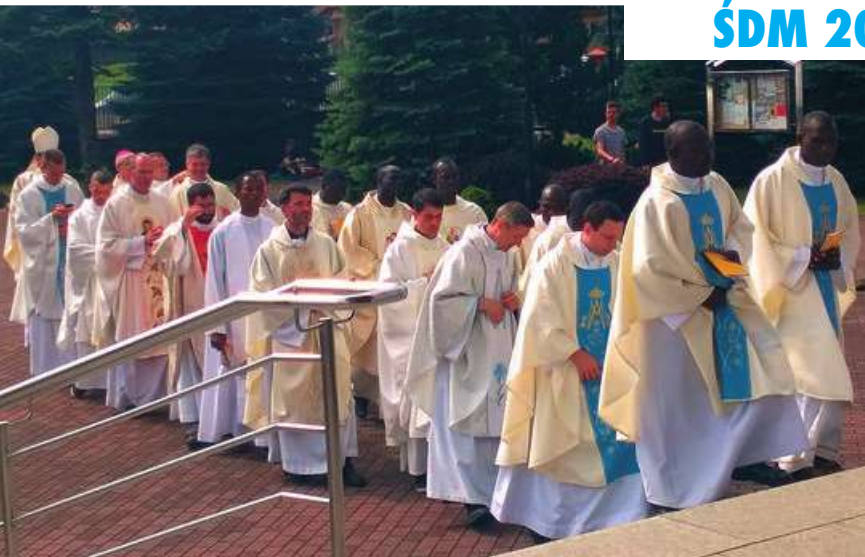
fol. B. Kądziołka





foto: N. Górška

ŚDM 2016



W Bibliotece

foto: PiMBP



foto: B. Kądziołka



Mikołaj na os. Jagielły

Co łączy osoby księdza Przemysława Podobińskiego, Andrzeja Gicala i Krzysztofa Musiała? Przede wszystkim fakt, że wszyscy trzej reprezentują tę samą parafię Miłosierdzia Bożego w Brzesku. Ale to nie jedyny wspólny punkt. Każdy z nich bez reszty oddany jest swojej pasji. Wyróżniają ich pogoda ducha, rzetelność i zamiłowanie do sztuki. Swoją dotychczasową działalnością zapisali się na stałe w parafialnych annałach, dlatego proponujemy naszym Czytelnikom trzy wywiady, które przeprowadził z nimi współpracujący z naszą redakcją Waldemar Pączek.

Nie tylko „Krzykaczyki”

Andrzej Gicala jest absolwentem wydziału wokalnno-aktorskiego krakowskiej Akademii Muzycznej, którą ukończył w 1998 roku. W tym samym roku, we wrześniu stanął na czele Parafialnej Scholi Dziecięcej – Ziarenka Nadziei, zwanej najpierw Chórkiem Dziecięcym. Znany jest przede wszystkim jako organista w brzeskim kościele pw. Miłosierdzia Bożego. Oprócz tego zajęć ma tak wiele, że umówić się z nim na wywiad jest niezwykle trudno. Zanotowaną poniżej rozmowę przeprowadziłem chodząc za nim po scenie Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego, kiedy to w przeddzień dwóch zaplanowanych w tym miejscu koncertów Ziarenek stawiał gigantycznych rozmiarów szopkę, główny element scenografii. Ja trzymałem w ręce dyktafon, a on na przemian wiertarkę, młotek i piłę.

Jak to się stało, że magister sztuki zamiast podbijać zawodowe sceny operowe realizuje się jako instruktor, kierownik muzyczny i kościelny organista?

Osobiście wolałbym, abyśmy rozmawiali nie o mnie, a o moich „Krzykaczykach”.

„Krzykaczykach”, czyli...

...Czyli Ziarenkach Nadziei. Takiego sformułowania użył kiedyś jeden z rodziców i mnie się ten przydomek bardzo spodobał, bo nasi podopieczni to dzieci nie tylko obdarzone zamiłowaniem do tego, co robią, ale też i pełne energii, takiej pozytywnie „krzykliwej”. Z nimi chce się pracować.

Wróćmy jednak do pierwszego pytania.

Niech ci będzie. Wyobraź sobie, że ja od początku zamierzałem się po-

święcić wychowaniu muzycznemu. Na taki kierunek studiów zdawałem w rzeszowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej, zanim wybrałem Akademię Muzyczną. W Rzeszowie się nie udało, za to powiodło się w Krakowie. Dzięki temu mogłem być blisko moich zainteresowań i ... Asi, mojej wówczas dziewczyny, teraz ukochanej żony, która też w Krakowie studiowała.

Macie trójkę dzieci – Macieja, Adelę i Kingę. Domyślam się, że gdyby was namówić, to moglibyśmy stać się świadkami koncertu w wykonaniu kwintetu.



Kwartetu, bo Asia nie gra na żadnym instrumencie. Maciek, faktycznie, uczył się grać na fortepianie, a córki na oboju i flecie. Gdyby ktoś skomponował utwór na takie instrumentarium, to kto wie ... (śmiech).

Ty oczywiście grałbyś na organach, a gdyby to był utwór wokalnno-instrumentalny, to jeszcze zaśpiewałbyś swoim barytonem. Dlaczego nie realizujesz się jako śpiewak?

Ależ realizuję się, czasami. Wiesz co, baryton to taki mało popularny głos, taki pośrodku. Na ten głos napisano tak mało partii wokalnych, że nie warto się fatygować (śmiech). Mamy

już dwóch pochodzących z Brzeska wybitnych barytonów – Mikołaja Zaleskiego i Huberta Zapióra. Najwybitniejszym polskim barytonem jest oczywiście Mariusz Kwiecień, którego miałem okazję poznać podczas studiów. On był rok wyżej. Studiował w Krakowie tylko dwa lata, później trafił do profesora Zalewskiego, tego samego, który uczy Huberta. Hubert miał to szczęście, że dostał się do niego od razu. Jestem przekonany, że Hubert będzie naszym Kwietniem, a może zajdzie jeszcze wyżej. Ma ku temu wszelkie predyspozycje i niesamowitą sceniczną pokorę. I coś takiego, co ludzie na scenie kochają. Jest to człowiek o wysokim poziomie pod każdym względem, twardo stąpający po ziemi. Z tego,

co wiem, to oni się teraz z Mariuszem Kwietniem przyjaźnią i z tej przyjaźni może zrodzić się coś wielkiego.

A ty? Nigdy nie koncertowałeś? Choćby podczas studiów.

Ani nie koncertowałem, ani też nie brałem udziału w konkursach, no może w jednym. Jeśli chciałem kiedyś zostać zawodowym śpiewakiem, to było to zamierzenie krótkotrwałe. To co robię,

daje mi naprawdę olbrzymie pokłady satysfakcji. Sukcesy moich, a właściwie naszych podopiecznych, bo sam niewiele mógłbym osiągnąć, to duża frajda. Niezależnie od tego, czy są to Ziarenka czy przedszkolaki, czy uczestnicy brzeskiego Warsztatu Terapii Zajęciowej. Kiedy zaczynam pracę nad jakimś projektem, to celem nadrzędnym staje się dla mnie efekt, na który zawsze pracuje cały zespół, nie tylko osoby na scenie, ale cały sztab ludzi, którzy wykonują całą, bardzo ważną pracę poza tą sceną.

Czy to ty wymyśliłeś Ziarenka Nadziei?

Ależ skąd. Owszem, jestem z nimi

od początku, kiedy to zaczynaliśmy razem z Andrzejem Piotrowskim, ale pomysłodawcą powołania do życia tego zespołu, jaki i większości innych rzeczy, był nasz „pryncypał”, ksiądz Józef Mularz.

Jak to większość rzeczy? To co jeszcze ksiądz Mularz zainicjował?

Nie żartuj. Wszystko, począwszy od tej parafii. Wykonał niesamowitą robotę w kierunku integracji sporej grupy społecznej, jaką jest parafia i całe miasto. Mogę być tylko dumny, że w niektórych przedsięwzięciach dane mi było uczestniczyć.

Jak choćby Ziarenka...

Ziarenka to 19 lat wspólnej przygody. Zawsze w zajęciach i w koncertach uczestniczy około setka dzieci od zerówki do szóstej klasy podstawówki i to nie tylko z brzeskiej „dwójki” ale i z innych placówek. To najlepiej świadczy o tej integracji. Zaczynamy pracę już z przedszkolakami, głównie z tymi z parafialnego przedszkola integracyjnego im. św. siostry Faustyny. „Wykorzystuję” ich czasem do liturgii, do jasełek. Powtórzę jednak, że Ziarenka to cały sztab ludzi odpowiedzialnych za sprawy techniczne, administracyjne i programowe. O Andrzeju Piotrowskim już wspomniałem. Początkowo naszym opiekunem duchowym był ksiądz Piotr Mucha, później ksiądz Mirosław Papier, teraz jest nim ksiądz Przemysław Podobiński. Nieocenioną rolę pełni Daniel Majcher, menadżer i organizator odpowiedzialny za całą stronę buchalteryjną. Papierkowej roboty jest bardzo dużo, a on to robi doskonale. Znakomicie z zadań wychowawczyń grupy wywiązuje się też Janina Gór-

ska. Są jeszcze oddani tej sprawie rodzice i cały peleton wspierających nas dobrodziejów.

Czy jesteś w stanie obliczyć, ile przez te 19 lat daliście koncertów? Ohohohoho. Bożonarodzeniowy koncert będzie piąty. Występujemy nie tylko w Brzesku, ale i w wielu miejscach w całym kraju. Zawsze podczas wakacji wyjeżdżamy na warsztaty. Po każdym warsztacie dzięki łaskawości pani dyrektor MOK organizujemy w RCK-B koncerty, który są efektem naszej „warsztatowej” pracy. Te koncerty to również podziękowania dla naszych dobrodziejów za ich wsparcie. **Nie brak chyba Waszych wychowanków, którzy w dorosłym życiu kontynuują z powodzeniem artystyczne dokonania.**

Jest ich całkiem sporo, jak chociażby Hubert, który był kantorem w naszej parafii. Pierwszy jego laur to był puchar dyrektora Pałacu Młodzieży w Tarnowie. W Ziarenkach był bardzo krótko, ale tutaj stawiał pierwsze kroki. Wiesiek Ochwat to też nasz człowiek, teraz jeden z najsłynniejszych polskich akordeonistów. Michał Dziedzic, Krzysiek Musiał - mówią ci coś te nazwiska? To tylko niektórzy, ale naszym nadrzędnym celem nie jest zasilanie zawodowej sceny. Proponujemy twórcze spędzenie wolnego czasu i mamy poważny udział w rozwoju młodych ludzi. Z reguły ktoś, kto u nas kończy, trafia do Grupy Teatralnej do Agaty Podłęckiej. To jest taka naturalna ścieżka. Nasza parafia to poważany ośrodek kultury. Nie konkurujemy z nikim, raczej współpracujemy i jest to zawsze współpraca dwustronna.

Zdarzają ci się świeckie produkcje? Najchętniej robię to, co czuję, a naj-

bliżej mi do kościoła. Skoro jednak chcesz, to praca w warsztacie Terapii Zawodowej to takie świeckie produkcje, chociaż nie do końca. Albo mój udział w chórze parafialnym. Chociaż chór ma ten przymiotnik narzucający w pewnym sensie repertuar, którego można się spodziewać, to nie brak w nim utworów typowo rozrywkowych. Występowaliśmy niedawno na 55-lecie TV Kraków na Rynku Podgórskim. Śpiewaliśmy tam na przykład „Wiosnę” i „Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał” Skaldów. Chór prowadzi Iwona Mikołajek, ja w nim jestem oczywiście barytonem. Miło jest stanąć czasem po drugiej stronie. W tym chórze jestem też w pewnym sensie buchalterem.

W takim razie nie pozostaje mi nic innego jak podziękować za rozmowę i ...

...Poczekaj, poczekaj, jeszcze nie dziękuj. Mamy jeszcze wspaniałych rodziców naszych podopiecznych. Jakieś 10 lat temu rodzice przedszkolaków postanowili z okazji Dnia Dziecka wystawić „Kopciuszkę”. Tak narodził się coroczny cykl „Rodzice dzieciom”. Ich pociechy już dawno opuściły przedszkole, a oni dalej bawią się w teatr. W ten sposób powstała znana już szeroko Grupa 25+. Pierwsze przedstawienie to był spektakl „Przed sklepem jubilera” Karola Wojtyły. Z tą grupą współpracuje chór i inne parafialne formacje artystyczne. I wszyscy się świetnie bawią. Teraz możesz podziękować. Ale nie mnie, tylko wszystkim tym, którzy mają swój wkład w te wszystkie przedsięwzięcia.

Podziękować i życzyć dalszego samozaparcia w realizacji kolejnych projektów.

Najpierw człowiek

Opiekunem duchowym Parafialnej Scholi Dziecięcej Ziarenka Nadziei jest pochodzący z Ciężkowic ksiądz Przemysław Podobiński, który święcenia kapłańskie przyjął w 2008 roku. Trzy lata później trafił do brzeskiej parafii Miłosierdzia Bożego, w której pozostaje do dziś. Jest prefektem w ZSP nr 1 w Brzesku, a ponadto odpowiedzialny jest za koordynację pracy katechetycznej, Grupę Teatralną GT, grupę „Miłosierni”, która powstała z wolontariuszy działających przy parafii podczas Świątowych Dni Młodzieży, Chór Parafialny „Gaudium” oraz Kręgi Rodzin

Domowego Kościoła. W zeszłym roku pełnił funkcję Koordynatora Rejonowego podczas Świątowych Dni Młodzieży i z powierzonych zadań wywiązał się bez najmniejszego zarzutu. Znaczna ilość duszpasterskich obowiązków sprawia, że i z nim bardzo trudno się umówić na spotkanie. Jednak udało mu się znaleźć godzinę, by udzielić wywiadu reporterowi BIM-u.

Z dossier zamieszczonego na parafialnej stronie internetowej wynika, że ksiądz na brak zajęć narzekać nie może. Umówić się z księdzem nie było łatwą sprawą.

Czas mamy poświęcony, a więc obowiązków jest troszeczkę więcej, mianowicie katechizacja w szkole, wizyta duszpasterska oraz nabożeństwa. Służba kapłańska właściwie rozumiana nie powinna zawierać w sobie elementu znudzenia, gdyż istotą tego powołania nie jest tzw. „odrobienie pańszczyzny” tylko dyspozycyjność.

Przez te pięć lat pobytu w parafii Miłosierdzia Bożego dał się ksiądz poznać jako człowiek łatwo nawiązujący kontakty z młodzieżą, stając się jej przewodnikiem i przyjacielem. Prawda?

Miło mi to słyszeć, ale nie mnie to oceniać. Myślę, że w tym względzie

nie jest źle, ale ten kontakt jest tutaj ułatwiony dzięki otwartości samych parafian. Pomaga mi w tym praca w szkole. Posługę kapłańską chciałem ukierunkować ku otwartości na drugiego człowieka. Tą zasadą powinien kierować się każdy. Idąc tym tokiem rozumowania należy wychodzić do kościoła personalnego, a więc do ludzi. Nie chcemy zamykać się tylko w swoim świątku na plebanii. Chcemy być na co dzień z naszymi owieczkami.

Czyli dzisiaj sam autorytet sutanny już nie wystarcza?

Dzisiaj sam autorytet sutanny to trochę za mało. Potrzeba osobistego świadectwa oraz duchowej wspólnoty i nie chodzi tylko o to, by być księdzem, ale najpierw o to być człowiekiem. Jak w każdym środowisku, w każdej profesji, w kapłaństwie szczególnie.

Wśród obowiązków powierzonych księdzu dominują te związane z opieką duchową nad grupami artystycznymi. Zostały narzucone, czy też wynikają z osobistych zainteresowań?

Moja posługa na poprzedniej parafii dotyczyła całego spektrum osób, od dzieci, poprzez młodzież po dorosłych. Kiedy przyszedłem do parafii Miłosierdzia Bożego, miałem uczyć religii w podstawówce. Jednak decyzją ks. Biskupa zostałem mianowany stałym katechetą w szkole średniej, prefektem. Z racji tej funkcji zostałem przydzielony do pracy z młodzieżowymi grupami parafialnymi. A zainteresowania w tym kierunku, owszem, mam.

Czy parafia wyróżnia się pod względem pracy kulturalnej na tle innych parafii, czy to jest po prostu standard?

W naszej parafii taka działalność jest czymś naturalnym. Wydaje mi się, że na tle innych parafii zajmujemy wysoką lokatę w tej działalności, co bardzo cieszy i mobilizuje. Uczestniczę w różnych akcjach, nie tylko duchowych, choć może w takich przede wszystkim, a to jest ściśle związane z wychowywaniem dzieci i młodzieży do życia kulturalnego, by pokazać, iż pogłębianie życia duchowego może być atrakcyjne. Mówi się o dobie tzw. kryzysu wiary, chociaż ja użyłbym tutaj cudzysłowu, bo nie uważam, by tak rzeczywiście było. Wiara ciągle

ma się dobrze, staje się tylko bardziej racjonalna. Kiedyś była bardziej tradycyjna. Widzimy to podczas nabożeństw, w konfesjonale, poprzez codzienne kontakty z ludźmi. Ludzie są dzisiaj bardziej świadomi tego, w co i w Kogo wierzą oraz co się z tym wiąże. To już nie jest przekazywanie wiary tylko formalne, z ojca na syna. To zaczyna być przekazywanie wartości i świadectwa życia z podkreśleniem dobrowolności, że nikt nikogo do ni-



czego nie zmusza. Tak samo Jezus do niczego nie zmuszał. Nic nie narzucał, ale proponował: - jeśli chcesz, to pójdz za mną. Tak funkcjonuje dzisiaj Kościół, realizując przesłanie Ewangelii.

Ale kultura może być takim katalizatorem, który przyspiesza pewne procesy wychowawcze?

Kultura to płaszczyzna, na której możemy zawrzeć też inne dziedziny życia, również duchowego. Tym bardziej, że ta proponowana przez nas kultura niesie wyraźnie wyartykułowane wartości. To od nas dorosłych zależy, w jaki sposób pokierujemy tymi młodymi duszami, by ich wychować do życia w kościele, a także na dobrych obywateli, by byli wartościowi i brali odpowiedzialność za to, co mówią i czynią. Obie te misje są ściśle ze sobą złączone, dlatego poważnie traktujemy powierzone nam zadania, bo obowiązkiem każdej dorosłej osoby jest wychowywanie młodszych pokoleń.

Można powiedzieć, że to, co czynicie w parafii Miłosierdzia Bożego, to kontynuacja tego, co zapoczątkował jej założyciel i budowniczy?

Ksiądz prałat Józef Mularz wykonał bardzo dużą pracę, w którą włożył sporo sił. To co jest teraz, to w przede wszystkim jego zasługa. Zawsze czuwał, by jak najwięcej osób trwało w bliskości z Panem Bogiem. Ewangelizował rodziców przez dzieci i młodzież, czego owocem jest dziecięca schola Ziarenka Nadziei oraz Grupa Teatralna. Trzeba również zaznaczyć, iż wiele akcji jest oddolnych, nienarzuconych przez nas, jak choćby Grupa 25+, która aktualnie przygotowuje premierę spektaklu „Dom Otwarty”.

Wróć do postawionego już tutaj pytania i spodziewam się jasnej odpowiedzi. Czy wasza parafia pod względem propozycji kulturalnej wybiega poza standard?

Zapewne jesteśmy ponad przeciętnością, ale czy musimy się tym chwalić? Dużym ułatwieniem w realizacji podejmowanych inicjatyw jest dla nas zaplecze, przykościelna infrastruktura, o której rozbudowę również zadbał ksiądz Prałat. Myślę, że w pewnym sensie jesteśmy wzorem dla innych, mobilizującym do zintensyfikowania działań duszpasterskich. Warto również dodać, iż nasze

grupy nie są zamknięte, ale w swoich szeregach mają osoby z innych parafii. To ważna kwestia, jeśli chodzi o szeroko rozumianą integrację a co z tym się wiąże, także formację zarówno tę duchową jak i kulturalną.

Bardzo prężnie działa też przedszkole im. św. Faustyny.

Obserwujemy tutaj świetną współpracę prowadzących przedszkole sióstr z rodzicami dzieci, którzy sami mocno angażują się w wiele przedsięwzięć. Tu nikt nie traktuje przedszkola na zasadzie przechowalni, czego najlepszym przykładem jest akcja „Rodzice dzieciom”.

Zgodzi się ksiądz, że jak do tej pory największym dla niego wyzwaniem było podolewanie obowiązkom wynikającym z pełnienia funkcji Rejonowego Koordynatora przed i podczas ŚDM?

Było to w moim życiu pierwsze wydarzenie o takim zasięgu. Ta funkcja

to duże doświadczenie, które – mam nadzieję – będzie procentować w dalszej pracy duszpasterskiej. Było to też doświadczenie w zakresie promocji naszego rejonu.

Był ksiądz odpowiedzialny głównie za logistykę?

Tak, ale wiązało się to również a może przede wszystkim z kwestią przygotowania duchowego. W ramach logistycznego przygotowania ŚDM z naszej diecezji zostały wydzielone cztery dekanaty, które przyłączono do Archidiecezji Krakowskiej. Do zadań logistycznych przygotowywaliśmy się w Krakowie, natomiast formacja duchowa działała w ośrodkach rekolekcyjnych w naszej diecezji.

Była trema?

Po raz pierwszy zostałem rzucony na tak głęboką wodę. Początkowo obawiałem się, czy sobie poradzę. W chwilach wątpliwości przychodziły mi z pomocą słowa św. Pawła z Listu do Filipian: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia”. Na stanowisko koordynatora zostałem oddelegowany przez księdza Pawła Górskiego, Dyrektora Wydziału Duszpasterstwa Młodzieży w naszej diecezji. Kiedy zwierzyłem się mu z moich obaw, odpowiedział, iż on też nie wie, czy podoła. No to było nas dwóch, a we dwóch różniej (śmiech). We wszystkie działania formacyjno-logistyczne w naszej strefie wielki wkład miał ksiądz Rafał Jagoda z Bochni oraz wspomniała dekanalna koordynatorka - Marta Bąk.

Przyszło księdzu współpracować niemal przez 24 godziny na dobę z różnymi służbami.

Budujące było widoczne na każdym kroku zaangażowanie ze wszystkich stron. Spore wsparcie otrzymałem od pana burmistrza Grzegorza Wawryki, pracowników Urzędu Miejskiego, szczególnie pana Krzysztofa Bigaja. Znakomicie układała się również współpraca ze starostą panem Andrzejem Potepą i panem Mieczysławem Chałasą oraz wydziałami edukacji obu samorządów. Niesamowitą pracę wykonali także strażacy, policjanci, pracownicy szpitala, Sanepidu, BZK, MPK, a także dyrekcje i pracownicy szkół. Wszystkim zależało na tym, byśmy wspólnie wywiązali się jak najlepiej z powierzonych nam zadań. Gmina Brzesko jako jedna z pierwszych podpisała umowę z Archidiecezją Krakowską o włączeniu się w przygotowania do ŚDM.

Mnie osobiście ujęła szczególna atmosfera przyjaźni i życzliwości, której nam chyba na co dzień brakuje.

Nie uważam, że taka atmosfera jest nam zupełnie obca. Prawdą jest jednak, że Polacy w sytuacjach szczególnych potrafią zmobilizować. Właśnie przy takich okazjach można zaobserwować, jacy rzeczywiście jesteśmy i zadać pytanie, co zrobić albo co zmienić, by te chwile nie pękały jak bańka mydlana. Wszystkich pielgrzymów urzekła nasza polska gościnność oraz życzliwość. Podkreślali to młodzi z Francji, Węgier, Hiszpanii, Włoch, Burkina Faso, Czadu. Bardzo cenili sobie otwartość serc, gotowość niesienia pomocy.

Pora ocenić samych wolontariuszy.

Byli wspaniali. Młodzież jest chętna do działania, tylko potrzebuje celu. Ten cel podczas ŚDM był wyraźny i pozostał nadal. Zaangażowani byli nie tylko nastolatki, ale i dorośli. Wystarczyło wybrać się na dworzec PKP, by zobaczyć, z jakim zaangażowaniem wolontariusze służyli pielgrzymom. Włożyli w to mnóstwo energii, poświęcili wiele nieprzespanych nocy. Wzruszający był widok, kiedy koronkę do Bożego Miłosierdzia odmawiali przez telefony – jedni na plebanii, inni na dworcu, a była trzecia w nocy. Wspólna Eucharystia, modlitwa na koniec dnia oraz rozmowy, dodawały nam sił, pomimo wielu stresów, które nam wtedy towarzyszyły. Stresów, dodam, mobilizujących.

Czyli młodzież posłuchała słów papieża Franciszka, zeszła z kanapy, założyła buty i poszła.

I tu pana zaskoczę. Po tych wszystkich działaniach odnoszę wrażenie, iż przynajmniej część młodzieży jakby wcześniej wiedziała, co powie Papież. Ona zeszła z kanapy wcześniej. A może w ogóle na tej kanapie nie siedziała? Pokazali, że nie są emerytami, o czym mówił papież Franciszek, że nie chcą być takimi kanapowymi chrześcijanami z pilotem w ręce. Chcą słowa Papieża przekładać na konkretne czyny (pewne działania w tym względzie są podejmowane). Chrześcijaństwo kanapowe nas nie interesuje. Jestem przekonany, że ŚDM i wszystkie inne akcje podejmowane w naszej parafii i dekanacie będą owocowały. To ziarno, które zostało rzucone w ziemię, wyda obfite owoce. Oby tak się stało. Amen.

Informatyk stosowany – czytaj: organista

24-letni Krzysztof Musiał, najmłodszy w tym towarzystwie, jest stu procentowym brzeszczaninem. Jest absolwentem wydziału informatyki stosowanej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Jednak obecnie studiuje to, co naprawdę go pociąga, bo jak twierdzi, w wyuczonym do tej pory zawodzie raczej pracować nie będzie. Tym wymarzonemu kierunkiem studiów jest instrumentalistyka (specjalność: gra na organach), której uczy się pilnie w krakowskiej Akademii Muzycznej. I z nim nie jest prosto się spotkać, szczególnie teraz, bo od października ubiegłego roku przebywa Musikhochschule w Lubece (Niemcy), gdzie w ramach programu Erasmus

zalicza jeden z semestrów. Poniższa rozmowa miała miejsce podczas jego przyjazdu na święta.

Od kiedy grasz?

Miałem 6-7 lat, kiedy rodzice zapisali mnie do Miejskiego Ośrodka Kultury na lekcje gry na instrumencie klawiszowym u pani Teresy Szydłowskiej.

7 lat? Szału nie ma, Szopen już w tym wieku koncertował.

To ja ci powiem więcej, Mozart w tym wieku już się przymierzał do pierwszej symfonii. Mało tego, ja jeszcze do tej pory nic nie skomponowałem.

Wszystko jeszcze przed tobą. Ale proszę, studiów jeszcze nie skończyłeś, a już jesteś znany jako świetnie zapowiadający się orga-

nista. Pytam jeszcze raz: od kiedy grasz? Na organach?

W 2006 roku rozpocząłem naukę w Diecezjalnym Studium Organistowskim w Tarnowie. Dopiero kiedy je ukończyłem, zapisałem się do Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Władysława Żeleńskiego w Krakowie. Ale najwcześniej to na organach grałem w kościele pw. Miłosierdzia Bożego, dzięki uprzejmości Andrzeja Gicali.

Czyli kiedyś tam postanowiłeś sobie, że zostaniesz organista w kościele.

Faktycznie, na początku tak zamierzałem. Od 2010 roku posiadam dyplom upoważniający do gry w kościele.

Dopiero później zacząłem myśleć o koncertowaniu. Taka myśl zrodziła się już w krakowskiej szkole. Mam to szczęście, że niejako przez przypadek trafiłem do profesora Andrzeja Białki, u którego uczę się do dziś, bo pracuje też w Akademii. To najlepszy specjalista w Polsce. Cały czas koncertuje, solo ale i z Filharmonią Narodową. Posiada ogromny autorytet i olbrzymie doświadczenie.

Jak to jest, że w Brzesku mało kto wie, że ty grasz na organach i nawet odnosisz znaczące sukcesy?

W Brzesku jestem znany jako organista tylko w macierzystej parafii. Niestety. Nikt mi tutaj na razie koncertów nie proponuje, ale ja się sam wpraszałem nie będę. W każdej chwili mogę usiąść i grać, bo ja to codziennie robię. Codziennie ćwiczę. Biorę też udział w konkursach. Jeszcze w szkole średniej zdobyłem pierwsze nagrody na konkursach organowych w Olsztynie i Krasnobrodzie. Już jako student zająłem trzecie miejsce w Krakowie na ogólnopolskim konkursie akademickim Hindemith – Karg-Elert – Reger. Zostałem też laureatem pierwszej nagrody na IV Akademickim Konkursie Organowym w Romuald Sroczyński in memoriam w Poznaniu. We wrześniu ubiegłego roku

byłem drugi na Międzynarodowym Konkursie Organowym w Katowicach. Całkiem niezłe to wszystko idzie.

No właśnie. Wiesz, miło się czyta na stronie internetowej poznańskiej fary coś takiego: „Krzysztof Musiał (Polska) urodził się w 1992 roku w Brzesku. (...) Koncertował w Polsce, Holandii, Francji i na Litwie. Brał udział w kursach mistrzowskich prowadzonych przez krajowych i zagranicznych pedagogów, m.in. L. Ghielmiego, B. Szabó, J. Tüme, J. Serafina i J. Gembalskiego. Prowadzi działalność jako organista liturgiczny i towarzyszy chórom z Brzeska i Okocimia, z którymi zdobywał liczne nagrody i wyróżnienia. Rozsławiasz naszą ziemię, promujesz. Ta notatka ukazała się z okazji twojego koncertu w tej farze, co było nagrodą za wygranę poznań-

skiego konkursu.

Grałem wtedy Bacha i Liszta, ale to stara historia, sprzed dwóch lat. Dzięki takim właśnie konkursom otwiera się furtka, żeby grać na koncertach i prestiżowych festiwalach, na przykład na Staromiejskich Koncerty Organowe w Poznaniu, albo na Festiwalu Organowym w Pasłęku na słynnych organach Hildebrandta. Tak sobie gram i jeżdżę. A co?

Grasz też rozrywkowo na fortepianie. Można się tym chwalić na uczelni?

Można. Nawet ludzie się dziwią, że potrafię, bo coraz mniej „poważnych” to umie. Są uczeni tylko na organach i tylko w pewnym zakresie. Ja lubię nas przykład akompaniować. Sprawia mi to olbrzymią przyjemność. Sam bardzo dużo się nauczyłem przy pracy z wokalistami. Muzyka, nazwijmy ją,



niepoważna muzyka pozwala na takie naturalne granie. Przez to naturalnie gram też na organach. Bardziej spontanicznie. Jak się ktoś gdzie indziej nie potrafi wyszaleć, to trudno mu potem uzyskać to szaleństwo na organach. Tym bardziej, że na organach niezmiernie trudno jest uzyskać taką ekspresję jak na fortepianie. Różne się stosuje patenty i techniki, żeby jak najwięcej wydobyć z instrumentu. Tego cały czas się uczę. Każde organy to zupełnie inny instrument, dlatego trudno jest cokolwiek zaplanować, żeby zrealizować to w stu procentach. Bardzo często „wymyśla” się coś na bieżąco, na próbach lub podczas koncertu. **Nie tak dawno dałeś się też poznać jako ... aktor. Brawurowo zagrałeś jedną z głównych ról w „Księżniczce czardasza” wystawianej przez grupę teatralną działającą w Miejskim Ośrodku Kultury.**

To „aktorstwo” ciągnie się za mną od dawna. Występowałem jeszcze w Grupie Teatralnej u Agaty Podłęckiej, którą bardzo szanuję. Ostatnio była faktycznie „Księżniczka czardasza”. Zawsze mi to sprawiało przyjemność, a czemu nie. To wszystko pomaga. W tym wszystkim jest bardzo potrzebna ekspresja, której cały czas się uczę. W koncertowaniu na organach te „aktorskie” doświadczenia też bardzo pomagają. Granie utworów muzycznych to jest przecież pewna kreacja. **Zapewne wywodzisz się z muzycznej rodziny.**

Nie jestem z muzycznej rodziny, choć generalnie rodzina jest w tym kierunku bardzo uzdolniona. Pamiętam takie rodzinne imprezy, podczas których znalazł się skądś akordeon, gitara i coś się działo. Akordeon zawsze gdzieś tam w domu się przewijał. Muszę przyznać,

że mama i tata są bardzo zdolni. I brat Daniel, który też kiedyś uczył się u pani Teresy Szydłowskiej. **Masz jakieś marzenia związane z zawodem organisty, niekoniecznie liturgicznego?**

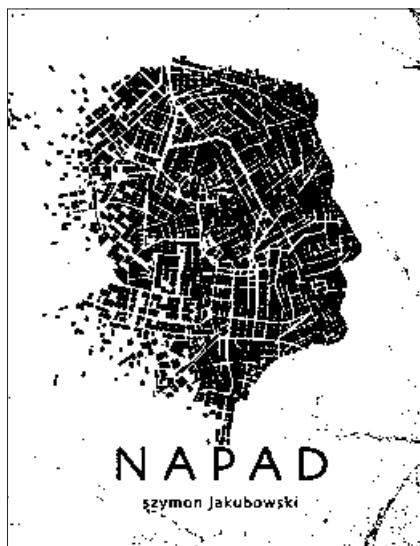
Najpierw muszę ukończyć szkołę. A później? Mam nadzieję zahaczyć się w jakiejś szkole, może nawet w Akademii. Jako nauczyciel. Z tym, że o pracę w tym zawodzie jest trudno, taki tłok.

Może przyjdzie czas jakiś przeczekać w kościele, albo w ośrodku kultury, na przykład w Brzesku.

Na razie jednak na brak propozycji koncertowania nie narzekasz?

Na najbliższe miesiące mam trzy zaproszenia, nawet do Jastrzębiej Góry. Będę też grać w Mielcu, czyli stosunkowo niedaleko, więc serdecznie zapraszam. To jest właśnie efekt udziału w konkursach. Cieszę się, że gram tych koncertów więcej niż inni koledzy ze studiów. To mnie nobilituje i motywuje. Ponadto mogę się też realizować w Miejskim Ośrodku Kultury, któremu sporo zawdzięczam. Jestem tutaj akompaniatorem, śpiewakiem, aktorem, korektorem. Ośrodek kultury jest takim miejscem, który pozwala nauczyć się wielu rzeczy przydatnych także na dużych salach koncertowych. Tego nie nauczy się na żadnych studiach.

Napad Szymona Jakubowskiego



Szymon Jakubowski, pochodzący z Brzeska reżyser filmowy i scenarzysta, wydał swoją pierwszą powieść „Napad”. Czytelnicy przyznają, iż w trakcie lektury nie sposób oprzeć się wrażeniu, że właśnie oglądają film. **„Napad” to powieść albo scenariusz filmowy. Skąd wziął się pomysł na taką formę?**

Jestem filmowcem. To kwestia myślenia. Po prostu tak mam, że jak trafię na pomysł, od razu widzę w nim film. „Napad” to najpierw był scenariusz filmowy. Z rozpisanyimi postaciami, rekwizytami, lokacjami. Ponad 100 scen składających się na 100 minut akcji. Ale scenariusz to bardzo zamknięta forma i ma swoje ograniczenia. Jest surowy, bardzo wprost i w zasadzie pozbawiony opisów. Lubię tę historię i kiedy tylko podjąłem decyzję o wydaniu go w postaci książki i zacząłem pisać, słowa pojawiły się same. Miejsca nabrały kolorów i zapachów, ludzie - cech charakteru, a świat głębi. Film wszystko dopowiada - aktor ma twarz, w określony sposób chodzi, mówi, itd. W książce opisy są potrzebne, żeby to zaczęło działać na wyobraźnię. Ale mimo tylu zmian postanowiłem zostawić formalną strukturę scenariusza, podział na role. Żeby czytelnik czuł, że jest tu i teraz, że akcja dzieje się na jego oczach i żeby zostawił ducha opowieści, która na samym początku była właśnie scenariuszem.

Jakie walory scenariusza sprawiły, że został on nagrodzony w konkursie „Trzy Korony Małopolski”? Trzy Korony Małopolski to przede wszystkim konkurs związany z Ma-

łopolską. Miało znaczenie, że akcja „Napadu” dzieje się w Krakowie, w miejscach, które każdy doskonale rozpozna. Po drugie: to po prostu niezły scenariusz. Historia jest prawdziwa, ma tempo trzymające do końca i sporo gorzkiego dowcipu, który choć nie buduje salw śmiechu, to jednak śmieszy swoim cynizmem i dystansem do świata. Po trzecie: „Napad” to komedia kryminalna. Podgatunek, który w Polsce zawsze znajdzie swoje miejsce, ponieważ my Polacy lubimy prawdziwe historie.

Podobno Jerzy Stuhr wyraził bardzo dobrą opinię?

Jerzy Stuhr był szefem jury. To właśnie on opiniował scenariusz. Wręczając mi nagrodę mówił, że najbardziej ceni sobie dialogi. Są lekkie i dynamiczne. Akcja się opowiada gdzieś obok. Dialogi służą jako sposób zarysowania postaci i relacji między nimi. Tu nikt nie opowiada w nudnych monologach, co się stało. Pewnie dlatego Stuhr sam zadeklarował, że jeśli kiedyś powstanie z tego film, chciałby w nim zagrać małą rolę. A to cieszy. Takie deklaracje. Kiedy twój mistrz chce z tobą pracować. To jest jeden z tych momentów w życiu zawodowym, które mają znaczenie i zostają na długo.

Do jakiego kręgu odbiorców skierowana jest ta książka? Czy to kryminał, powieść akcji lub proza zaangażowana społecznie?

Nie jestem fanem szufladek i opakowań. Chciałbym wierzyć, że jesteśmy czymś więcej, niż kilkoma przymiotnikami opisującymi nas z zewnątrz. Podobnie myślę o sztuce, literaturze czy filmie. Osobiście wybieram kino, które nie jest jednoznaczne w opisie. Wzrusza, przyciąga akcją, śmieszy i smuci jednocześnie. Dla mnie Kino to sacrum. Czas na refleksję i zmianę punktu widzenia. „Napad” to przede wszystkim prawdziwa historia o trzech dziadkach, którzy napadli na bank. I to się wydarzyło naprawdę. Czy to komedia? Czy może dramat? Dlaczego napadli na bank? Czy byli głodni, może się bali a może nudzili? I dokładnie te pytania zadałem sobie pisząc tę historię. Wszystkie naraz. Ale oprócz rozpatrywania tych filozoficznych kwestii jestem realistą i wiem, jak działa rynek. Dlatego pchnąłem tę opowieść w stronę komedii kryminalnej. Historia jest potrątowana z dystansem

i ze śmiechem. Dziadkowie to postaci, które chce się lubić, kibicować im. Ale to też opowieść społeczna. Dziadkowie muszą napaść na bank, bo inaczej nie uda się im przeżyć kolejnego dnia. Są zdesperowani. Zatem jeśli państwo nie chce pomóc - trzeba pomóc sobie samemu. I moi bohaterowie to robią. Czy to jest dobre, śmieszne, moralne, czy jest zwykłym przestępstwem, niech już zdecydują czytelnicy sami. To historia, która właśnie ma zadawać te pytania, a nie odpowiadać na nie.

Czy młodzi czytelnicy odnajdą problemy swojej generacji w bohaterach „Napadu”?

Myszę, że tak, w końcu moim głównym bohaterem nie są dziadkowie, ale policjant - informatyk. Nawrócony na jasną stronę mocy haker. To właśnie postać stworzona jako obraz współczesności. Nowoczesny mężczyzna, znający swoją wartość i umiejętności. Wydaje mu się, że wie, jak żyć, ale nagle wydarzenia, w których bierze udział, mocno ten punkt widzenia zaburzają. I on musi podjąć decyzję - słuszną lub nie, ale na pewno kosztem swojego wygodnego życia. To postać, która ma zadać kilka pytań, jakie we współczesnym świecie się pomija: kim jestem i po co robię to, co robię. Tak, myślę, że młodzi też tu znajdują coś dla siebie. Nie tylko przygodę, komputery, walkę hakerów i napad na bank, ale też dobrze schowane egzystencjalne pytania, może nawet jakąś prawdę, która, mam nadzieję, zostanie z nimi dłużej niż jedną chwilę.

Czytelnicy twierdzą, że komiksowe ilustracje są dodatkową atrakcją książki. Co zainspirowało ich powstanie?

Przygotowując się do filmu, tworzy się tzw. storyboardy, rysunki ilustrujące każdy kadr, jaki zamierza się sfilmować. Tworzą je reżyser z operatorem. To wskazówki, pomysły i wszystko to, co chcemy, żeby się w filmie znalazło. Forma komunikacji z resztą ekipy. Dzięki nim wizja, jaką nosi się w głowie, przestaje być zamknięta i trafia do wszystkich pionów twórczych. Zachowując tradycję scenariusza, chciałem przygotować coś dla czytelnika, co sprawi, że historia będzie jeszcze ciekawsza, czytelnik głębiej wejdzie w moją wizję, widząc pomysły na układ scen, gotowe kadry, miejsca i bohaterów. Za grafikę w książce odpowiada Jan Podgórski,

krakowski malarz i grafik. Podobnie jak ja jest fanem komiksów. Mam nadzieję, że te szkice uzupełniają słowa i zamiast kolejnej tradycyjnej książki udało mi się stworzyć coś unikatowego, co stoi między literaturą, komiksem a swoistym brulionem reżyserskim, i wszystkim tym, co wpływa na końcową wizję filmu czy książki.

Pisząc scenariusz i powieść „Naped”, miał pan wizję obsady filmu?

Tak. O wiele łatwiej mi się pisze, gdy widzę w roli aktora. Pęknięte okulary na nosie Chudego, długie siwe wąsy Tolka i łysinę Eryka. Jeśli się wie, jak wyglądają postaci i co robią, słowa same układają się w ich zdania, emocje. Po ukończeniu scenariusza zaproponowałem właśnie tym aktorom, o których myślałem, rolę w filmie. I wszyscy się zgodzili! A nazwiska - jeśli film powstanie (a walczymy o to ciągle) - będą nieliczne.

W niektórych krakowskich dzielnicach przedstawionych w „Napedzie”, np. na Podgórzu, czuje się klimat małego miasta, gdzie wszyscy się znają. Czy dzieciństwo spędzone w Brzesku ma wpływ na umiejętność dostrzegania atutów takiej atmosfery?

Jak najbardziej, tak. Choć myślę podobnie jak Andrzej Bursa odnośnie małych miasteczek, jednak taka wiedza była bardzo pożyteczna. Podgórze w końcu kiedyś było niezależnym miasteczkiem obok Krakowa. Ma własny rynek, parafie, sklepy i centrum. Jak w każdym małym miasteczku, ludzie tu spotykają się na swoich ławeczkach od lat, piją w tym samym pubie i chodzą do tej samej kwaciarki po frezje na urodziny mamy. Jednak moja historia jest o wiele bardziej złożona i do realizacji jej celów potrzebowałem również miasta, dużej infrastruktury i technologii. Kraków był idealnym miejscem. Wielkie miasto, a obok małe satelity w postaci dzielnic jak Podgórze, Zabłocie czy Nowa Huta. Jednak niewątpliwie atmosfera małych społeczności była dla mnie bardzo ważna. W końcu lojalność to teraz towar na wagę złota. Wszystko i wszystkich można kupić, i to za coraz mniejsze pieniądze. A małe społeczności, małe miasteczka jednak ciągle się bronią. Chcą być inne, chcą sobie ufać, pomagać i wspierać. Lojalność przyjaciół, sąsiadów i bliskich staje się ważniejsza niż strach przed niepewnym jutrem. Nie byłoby źle mieszkać w takim miejscu.

W 2008 debiutował Pan na wielkim

ekranie filmem „Jak żyć?” – to pytanie później wielokrotnie pojawiało się w mediach i na ustach zwykłych obywateli. Czy pana artystyczne i życiowe doświadczenia pozwalają sformułować odpowiedź na to pytanie?

Nie, nie wiem jak żyć. Co dzień od nowa zadaję sobie to pytanie. Ten tytuł - „Jak żyć?” to prowokacja. Film był w założeniu komedią egzystencjalną, której celem było w lekki sposób pokazanie wielu punktów widzenia na ważne i poważne tematy.

Był pan przez wiele sezonów reżyserem popularnego serialu „Malanowski i partnerzy” – czego się pan nauczył w trakcie pracy na planie „Malana”?

Przede wszystkim tego, że show-biznes to przede wszystkim biznes a potem show. Dla ludzi, którzy robią i decydują o programach takich



Szymon Jakubowski z Bronisławem Cieslakiem, tytułowym Malanowskim

czy innych nie liczy się jakość ani sens, tylko ilość i oglądalność liczona w reklamach. Gdyby nie wspaniała ekipa i Broniek Cieslak, który grał główną rolę, rzuciłbym to po miesiącu. Codziennie walczylimy z absurdami, idiotycznymi scenariuszami i bzdurą. Telewizja to chaos. Bałagan i pieniądze, które liczą producenci. Tak to można podsumować. Więc jeśli czegoś się nauczyłem, to dystansu do siebie i do ludzi, którzy uważają, że są ważni. Nie są. Ci ważni zaraz przestaną być ważni i przyjdą inni ważniejsi, a za nimi pokolenie młodszych reżyserów. Dlatego ja żyję spokojnie. Z dnia na dzień. Cieszę się małymi rzeczami. Lubię swoją pracę, bo robię i widzę rzeczy, które przeciętny człowiek nigdy nie zobaczy ani doświadczy. I to jest dlatego fajne. Bo ma sens, jest ciekawe i ciągle inspirujące.

Niedawno zgłosił pan do kolejnej edycji konkursu „Trzy Korony Małopolski” nowy scenariusz „Ludzie – bomby”. Czy sztukę pisania sce-

nariuszy zdobywa się na studiach reżyserskich, czy to jest kwestia rozwoju własnych zainteresowań?

Na uczelni artystycznej nie chodzi o poznawanie warsztatu od rana do nocy. To raczej złożony system relacji między wykładowcami, określonymi potrzebami studentów i ich możliwościami. To się rodzi indywidualnie, rozwijając się w trakcie lat studiów. Ja sam zawsze pisałem i dlatego przychodzi mi to z łatwością. To się zaczęło już w Brzesku, gdzie prof. Put pozwalała mi pisać naprawdę dziwne wypracowania. Za co jestem jej do dziś wdzięczny. Po brzeskim liceum poszedłem na UJ na filmoznawstwo. Tam pisałem dużo recenzji, krytyk filmowych i stąd pojawił się warsztat. Z setek linijek tekstu, stukania w klawiaturę oraz bólu pleców i tyłka. Nie ma złotego środka ani pewnej metody na sukces, więc trzeba próbować. Piszę, bo lubię, piszę, bo umiem, piszę, bo nic innego nie umiem. Skoro nie umiem upiec chleba i nakarmić głodnych ani wybudować im domu, przynajmniej coś napiszę, opowiem, rozerwę. Świat od zawsze potrzebował błaznów. Kogoś, kto wniesie jakiś poziom surrealizmu do rzeczywistości. I pisząc staram się o tym pamiętać.

Jest pan autorem wielu krótkich form filmowych, m.in. etiud z okresu studiów, teledysków, najnowszych, bardzo nastrojowego filmu dokumentalnego pt. „Ostatni łyżkarz”. Co wyznacza kierunek pana dalszych zainteresowań i poszukiwań artystycznych?

To zawsze jest zagadka. Czekam bez presji i nadstawiam ucha. A jak mnie coś porusza, to się za to biorę. Bo w moim zawodzie trzeba wierzyć intuicji i emocjom. Dlatego na zakończenie chciałbym poprosić czytelników, jeśli mają jakieś ciekawe historie, niech dadzą znać, napiszą, zadzwonią. Łątwo mnie znaleźć i jestem otwarty na każdą opowieść, w której jest człowiek, cel i determinacja. Macie coś ciekawego? Wasz dziadek miał sekret, który zmienił losy waszej rodziny? Znaleźliście coś na strychu? Dajcie znać. Usiądziemy przy kawie i znajdziemy pomysł, jak to ugryźć i napisać coś unikatowego. A od pomysłu do filmu już tylko jeden krok.

„Naped” dostępny jest w brzeskiej księgarni oraz poprzez stronę www.szymonjakubowski.pl

Na spotkanie z autorem zapraszamy 20 lutego 2017 o godz. 17.00 w RCKB w Brzesku.

Redakcja BIM

Dokoła świata w Nowy Rok

I po świętach. W kalendarzu szesnastkę zastępuje liczba 17. Nasze brzuchy są jeszcze pełne, a w głowach roi się od noworocznych postanowień. Wiele z nich to te z ubiegłego roku, których nie udało nam się dotrzymać. Swoją drogą, ciekawe ile z nich zostanie przez nas przeniesionych na styczeń 2018. Pożegnaliśmy rodzinę i znajomych, którzy wrócili zza granicy, by zjeść z nami wigilijną kolację i wypić sylwestrowego szampana. Pomimo karnawałowych nastrojów większości z nas zabawa nie w głowie. Trzeba wracać do pracy. A po pracy sprzedać nietrafione prezenty, żeby mieć kasę na spłatę świątecznych pożyczek. Zaczyna się kolejny dłużny i nudny rok. Powróćmy jednak choć na chwilę do sylwestrowego szaleństwa. Czy na całym świecie nadejście nowego roku świętuje się podobnie? Sprawdźmy.

Dania

Najbardziej znanym Duńskim zwyczajem jest rozbijanie talerzy pod drzwiami przyjaciół i sąsiadów podczas sylwestrowej nocy. Jeżeli w Nowy Rok mieszkaniec Kopenhagi nie znajdzie na wycieraczce choćby kilku porcelanowych odłamków, może być to znak, że nie jest lubiany przez innych. Na wsiach i w mniejszych miastach wciąż panuje zwyczaj podobny do polskiej „psotnej nocy”, kiedy to robi się sąsiadom bardziej lub (na ogół) mniej wyszukane kawały. Dlatego też na wycieraczce można szukać nie tylko kawałków zastawy. Czasem trzeba szukać samej wycieraczki. W niektórych domach wchodzi się na krzesła i zeskakuje z nich dokładnie o północy, co ma zapewnić powodzenie w nowym roku. Huk całej rodziny uderzającej w jednej chwili w podłogę ma odpędzić niepowodzenia. W naszej części Europy w sylwestrową noc z krzesła spada się raczej z innego powodu. Ale to zupełnie inna historia... Na koniec warto dodać, że pierwszego stycznia Duńczycy zbierają się przed telewizorami, by wysłuchać orędzia królowej i premiera, którzy wraz z podsumowaniami poprzednich dwunastu miesięcy przekazują noworoczne życzenia.

Hiszpania

W większości krajów świata z końcoworoczną zabawą najbardziej kojarzy się szampan. W większości, ale nie w Hiszpanii. Panuje tam zwyczaj

zwany *Nochevieja*, mówiący, że dokładnie o północy w sylwestra należy zjeść dwanaście winogron. Jedno po każdym, uderzeniu dzwonu. Różnie tłumaczy się powstanie tej tradycji. Niektóre źródła podają, że to wymysł plantatorów z Murcji i Alicante, których zaskoczył niespotykany urodzaj na winogrona. Sprzedawali je więc jako „owoce szczęścia”, rozpowiadając, że każdy powinien spożyć takowe przed końcem starego roku, bo inaczej ten nadchodzący będzie pełen nieszczęść i wypadków. Inna historia mówi, że w sylwestra 1882 roku mieszkańcy Madrytu spotkali się na placu *Puerta del Sol* i tam przy dźwiękach bijącego dzwonu spożywali winogrona. Miał być to znak protestu przeciw wystawnemu życiu przedstawicieli wyższych sfer, którzy wzorem Francuzów i Niemców witali nowy rok szampanem i kiściami winogron. Bez względu na to ile prawdy ma w sobie ta opowieść, faktem jest, że do dziś największa sylwestrowa impreza w kraju odbywa się właśnie na *Puerta del Sol*.

Po winogronach przychodzi czas na właściwą zabawę. Strzelają fajerwerki i butelki szampana. Ważne, aby ubrać tego wieczoru nową, najlepiej czerwoną bieliznę. Ma to przynieść szczęście w miłości. Następnego dnia bolącą głowę wyleczyć ma tradycyjne śniadanie: gorąca czekolada i *churros*, czyli słodkie ciasto pieczone na oleju.

Bali

Bali to niewielka wyspa w archipelagu Małych Wysp Sundajskich, czyli gdzieś na końcu świata. A na końcu świata wszystko jest inne. Niezwykła, miejscowa legenda mówi, że jest taki dzień, gdy demony i złe duchy schodzą na ziemię. Tego dnia miasta są wyludnione, zamknięte są sklepy, nie nadaje radio i telewizja. Mieszkańcy zamykają drzwi i okna, zasuwają zasłony, a przede wszystkim – nie używają światła, nawet jeżeli miałyby to być tylko zapalony papieros. Wszystko po to, aby złe duchy uwierzyły, że wyspa jest wymarła i wróciły do swojego świata. Nie wolno wykonywać żadnych prac, tym bardziej tych zarobkowych. Mieszkańcy nie respektujący tych zakazów mogą otrzymać kary finansowe, a w niektórych wioskach zostać skazani na banicję. *Nyepi*, czyli *Dzień Ciszy* obchodzony jest na przełomie

marca i kwietnia. Jaki ma to więc związek z tematem tego artykułu? Ano taki, że *Nyepi* to nic innego jak pierwszy dzień nowego roku według kalendarza *Sahih*, respektowanego na Bali. Początek każdego miesiąca determinuje tam księżyc w nowiu.

Brazylia

Jak Brazylia to Rio. A jak Rio to największa impreza na świecie. Dziesiątki tysięcy turystów, parady ulicami miasta, przepełnione kluby i wielka zabawa na *Copacabanie*, pokazywana we wszystkich telewizjach świata. Tutaj, podobnie jak w Hiszpanii ważna jest bielizna. Brazylijczycy nie ograniczają się jednak tylko do czerwonych majtek. Posiadają cały sylwestrowy *dress code*: kolor różowy – miłość, czerwony – pasja, fioletowy – inspiracje, żółty – bogactwo, zielony – zdrowie, biały – pokój. Nie powinno się również spożywać krabów ani ptaków. Może to przynieść nieszczęścia w nadchodzącym roku. Wskazane są natomiast winogrona, po zjedzeniu których powinno się zachować w kieszeniach pestki. Owocuje to podobno polepszeniem sytuacji finansowej. O północy popularne jest też wrzucanie do wody kwiatów. Są one darem dla bogini *Yemanjá*. Jeżeli dary wrócą na brzeg wraz z przyływem, oznacza to, że bogini nie przyjęła daru, a to niezbyt dobra przepowiednia na przyszłość.

Japonia

Przede wszystkim sprzątanie. W domu, biurze, garażu, nawet na cmentarzu. Przesłanie jest dość proste – w nowy rok nie wchodzimy z nieuporządkowanymi sprawami. Japończycy spędzają końcówkę roku bardzo rodzinnie. 31 grudnia całe rodziny czekają na 108 (tak, tak: sto osiem) uderzeń dzwonu w najbliższej świątyni. *Joya no Kane*, czyli *Dzwony w wigilię nowego roku* mają swoim głośnym biciem wypędzić stary rok ze wszystkimi nieszczęściami, które przyniósł, a ludzi oczyścić ze smutków i zmartwień. Wtedy, gdy domy i serca są już czyste, można zaczynać wszystko od nowa. W noworoczny poranek Japończycy wspólnie modlą się w przydomowych kapliczkach i tradycyjnie oglądają pierwszy wschód słońca nad brzegiem morza.

Wszystkiego najlepszego w nowym, 2017 roku, życzy

Konrad

Sprawa Drugorzędna

7 kwietnia 2013 roku w sali widowiskowej RCK-B odbyła się premiera kabaretowego widowiska „Warto było czekać” w wykonaniu grupy **Sprawa Drugorzędna**, która do tego występu przygotowywała się siedem miesięcy. Sami artyści tworzący skład tego zespołu zapewne nie spodziewali się wówczas, że zainicjowany przez Teresę i Krzysztofa Szydłowskich projekt przetrwa do dziś. Tymczasem ansambl ma się całkiem dobrze i systematycznie się rozwija.

Takiego projektu nie było w dotychczasowej działalności Miejskiego Ośrodka Kultury. Warunkiem uczestnictwa w próbach zespołu jest wiekowa cezura – trzeba mieć ukończone 45 lat.

- Razem z Teresą zrealizowaliśmy wcześniej wiele projektów, zawsze z młodymi jeszcze ludźmi. Jednak obserwując naszych rówieśników zauważyliśmy, że jest w tym pokoleniu wielu utalentowanych ludzi. Postanowiliśmy więc uaktywnić tę grupę wiekową, a przy okazji mogliśmy sprawdzić się w pracy w nieznanym nam wcześniej realiach – mówi Krzysztof Szydłowski – Od wielu lat marzyło nam się opracowanie programu na bazie utworów Jana Kaczmarka i Andrzeja Waligórskiego. Nie spodziewaliśmy się jednak, że to marzenie zrealizujemy w gronie ludzi, nazwijmy ich, 45+.

Pierwotny skład

Krzysztof Szydłowski tak wspomina kompletowanie składu zespołu: - Heńka Pielu osobiście nie znałem, ale widziałem go wielokrotnie podczas występów Porębian. Wiedziałem więc, na co go stać. Z kolei Halinę Gurgul kilka razy miałem okazję podziwiać jako konferansjerkę. Bożenę Kornaus poleciła mi Ela Loranty, która za nią ręczyła i, jak się potem okazało, była to dobra decyzja. Ja sam z kolei zaproponowałem udział w kabarecie panu Jackowi Filipowi, z którym miałem wcześniej przyjemność współpracować podczas realizacji filmu o brzeskich Żydach.

Do zespołu dołączył również niżej podpisany, który z kolei polecił Janusza Dudę, bo ten po prostu twórczość Andrzeja Waligórskiego zna niemal

w całości. Do grona muzyków dołączył obok Teresy i Krzysztofa Szydłowskich dołączył Karol Niemiec. Opracowaniem scenariusza zajął się najbardziej w tej materii doświadczony – czyli Jacek Filip. W pracach nad tym pierwszym programem uczestniczyli jeszcze Jagoda Niemiec, Ewelina Stępień, Roman Florczak i Konrad Wójcik – odpowiedzialni za stronę techniczną.

Premiera i reperkusje

Pierwszy występ został przez publiczność przyjęty bardzo życzliwie. Już po ostatnim bisie w kulturalnych dało się słyszeć, że zespół poziomem nie odbiega od kabaretowych propozycji znanych ze szklanego ekranu.

Sława o 45-latkach z Brzeska przeniknęła poza granice powiatu, co zaowocowało zaproszeniami do Bochni. Tam, podczas jednego z koncertów



doszło do spotkania z bocheńskim tekściarzem i poetą (zarazem świetnym wokalistą i aktorem) Kazimierzem Musiałem, który szybko dołączył do grupy.

Zespół regularnie już koncertował, a jednocześnie rozpoczęły się prace nad nowym programem, również opartym na klasyce polskiej estrady. Sięgnięto więc między innymi po teksty Jeremiego Przybory, Wojciecha Młynarskiego, czy Jacka Żwoźniaka. Tak powstał spektakl „Kiedy rządzą żądze”, również entuzjastycznie przyjęty. Podczas prac nad tym przedstawieniem nastąpiły pewne zmiany personalne. Do grupy aktorów dołączyła Ewelina Stępień. Z sekcji muzycznej odszedł Karol Niemiec, ale w jego miejsce pojawili się Krzysztof Koniarz i Wiesław Porwisz. Z zespołem rozpoczęli też współpracę Agata i Piotr Podłęcy.

Warto było czekać

Kiedy wszyscy członkowie zespołu zauważyli, że ich regularne spotkania mają sens, nastąpiły przygotowania do trzeciego etapu. Repertuar Sprawy Drugorzędnej stał się już na tyle bogaty, że zaistniała możliwość zonglowania scenariuszami w zależności od sytuacji. Zespół coraz częściej zapraszany jest na imprezy okolicznościowe, także do innych gmin. Za każdym razem w programie pojawiają się nowe jego elementy. Przywoływani do pamięci widzów są artyści uznani, choć ostatnio jakby zapomniani (- *Czemu zapomniani, tego nie mogę zrozumieć* – zastanawia się Krzysztof Szydłowski) – Violetta Villas, Mieczysław Fogg, Kazimierz Kowalski, Jerzy Połomski. Drugorzędni sięgają także po tak sprawdzonych artystów jak Andrzej Sikorowski i Grzegorz Turnau. Cały czas trwają też przetarasowania na scenie. Coraz częściej po mikrofon sięga Wiesław Porwisz, aktorsko zaczęła się realizować Agata Podłęcka, a Bożena

Kornaus stała się sprawną stand-up-erką, na miarę niezapomnianej Hani Bielickiej. Janusz Duda specjalizuje się w odkurzaniu najlepszych wierszy satyrycznych. Halina Gurgul wypracowała sobie emploi słodkiej idiotki, a Henryk Pielu zaskakuje coraz to nowymi wcieleniami. Jacek Filip, jak już wcześniej dołącza do zespołu okazjonalnie. Z różnych przyczyn odeszli z zespołu Ewelina Stępień, Kazimierz Musiał i niżej podpisany, ale każda z tych osób ciepło wspomina

swoją przygodę ze Sprawą Drugorzędną.

Krzysztof Szydłowski tak podsumowuje dotychczasową działalność: - *Nawiążę do tytułu naszego pierwszego przedstawienia. Warto było czekać, na ten budynek, na scenę z prawdziwego zdarzenia, wyposażoną w profesjonalne oświetlenie i nagłaśniający sprzęt. Najbardziej cenimy sobie jednak rodzinną atmosferę i życzliwość ze strony pani dyrektor Małgorzaty Cuber. I oczywiście wierną nam już publiczność, która mobilizuje nas do dalszej pracy.*

Czego możemy spodziewać się w najbliższej przyszłości? Artyści nie chcą na razie zdradzać planów, ale prace nad nowym programem już zostały rozpoczęte. Udało nam się jedynie dowiedzieć, że tym razem publiczność przeniesiona zostanie do świata ... mafii. Już to brzmi intrygująco.

Waldemar Pączek

Arcyksiążę Karol Stefan Habsburg z Żywca w Okocimiu

Założycielami dwóch największych i najbardziej rozpoznawalnych browarów na ziemiach polskich są Niemcy. Inicjatorem powstania starszego z nich Okocimia w 1845 r. był Johan Götz pochodzący z Wirtembergii, drugiego zaś, Żywca, był Albrecht Fryderyk Habsburg, syn Karola Ludwika Habsburga, który dobra żywieckie nabył od Wielopolских w 1838 r. Po jego śmierci Żywiecczynę odziedziczył jego bratanek Karol Stefan, który osiadł w Żywcu. Karol Stefan, podobnie jak Jan Götz stał się Polakiem.

W 1907 r. Karol Stefan ogłosił polskość swojej rodziny i od tego momentu nastąpiła szybka polonizacja jego i części rodziny.

Już dwa lata później w 1909 r. miała miejsce wizyta Arcyksięcia w dobrach Okocimskich barona Jana Albina Götza-Okocimskiego.

Właściciel dóbr żywieckich przybył do Okocimia jesienią tegoż roku. Towarzyszył mu ks. Dominik Hieronim Radziwiłł z Balic, teść jednej z córek arcyksięcia Karola Stefana Renaty Marii.

Według wspomnień Zofii Albiny Włodkovej, córki Jana Albina, pobyt tych gości w Okocimiu był stosunkowo krótki. Przyjechali do okocimskiego pałacu w godzinach popołudniowych. O godzinie 17.00 podano obiad, po nim ciasto i czarną kawę. Następnie Arcyksiążę zwrócił się z prośbą do gospodyni Zofii Jadwigi Götza-Okocimskiej, by Zofia Albina, jedyna z obecnych w owym czasie z dzieci Götzów w domu „resztę dzieci było na naukach” zagrała na fortepianie, najchętniej utwory Bacha. „Speszylam się - wspominała Zofia Włodkowa - i zagrałam Bacha inaczej, niż on napisał. Skutkiem tego musiałam dorobić kawałek. Arcyksiążę znalazł się jednak na muzyce i od razu się zorientował, bo powiedział, że dziwi się, że Jan Sebastian Bach dał takie zakończenie utworu, bo zwykle inaczej kończy swoje dzieła”.

Wszystkie rozmowy podczas tego

pobytu toczyły się po francusku, m.in. ze względu na ks. Dominika Radziwiłła, który lepiej porozumiewał się po francusku niż po niemiecku, a sam Karol Stefan nie znał jeszcze w tym czasie w sposób komunikatywny polskiego (później mówił dobrze po polsku).

Dziewiętnastoletnia Zofia Albina nie wspominała, o czym mogły toczyć się wówczas rozmowy. Zapewne o browarnictwie, przecież browary w Okocimiu i w Żywcu należały do największych w Galicji. Według Adama Spyry (autora pozycji „Browarnictwo Galicji doby autonomicznej”) Zakład w Okocimiu zatrudniał 613 pracowników,



Zabudowania arcyksiążęcego browaru w Żywcu w 1928 r. (fotografia ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)

co wynosiło 21,2% ogółu pracujących w 85 browarach zaboru austriackiego. Natomiast w Żywcu pracowało 213 osób, co stanowiło analogicznie 7,3%.

Podczas tej wizyty wydaje się także, że poruszano kwestie polityczne. J. A. Götz-Okocimski, jako aktywny działacz Stronnictwa Prawicy Narodowej widział rozwiązanie kwestii odrodzenia państwa polskiego w oparciu o dom habsburski. Już podczas I wojny światowej, a zwłaszcza po ogłoszeniu 5 listopada 1916 r. przez cesarza Wilhelma II i Franciszka Józefa I proklamacji „Królestwa Polskiego” osoba Arcyksięcia Karola Stefana rozpatrywana była jako kandydatura do tronu polskiego. Natomiast konserwatyści z SPN optowali, by królem został cesarz austriacki i tym sposobem zostało utworzone trójczłonowe pań-

stwo Austro-Węgry-Polska, w ramach którego znajdować się miało Królestwo Kongresowe i Galicja. Jak wiadomo żadne z tych planów nie zostało sfinalizowane.

Również inne podobieństwa możemy dostrzec w historii rodziny Götzów-Okocimskich i Habsburgów Żywieckich. Zarówno córki bar. Jana Götza-Okocimskiego, jak i arcyksięcia Karola Stefana były wydane za polskich arystokratów. Wspomniana już Renata Maria Habsburg wyszła za Hieronima Radziwiłła. Młodsza Mechtylda została w 1913 r. żoną Olgierda Czartoryskiego. Córki Jana Albina również wyszły za mąż za przedstawicieli zasłużonych polskich rodów szlacheckich. Najstarsza Zofia Albina była żoną Jana Zdzisława Włodka herbu Sulima, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Elżbieta Róża poślubiła hr. Marcina Badeni. Zaś najmłodsza Maria Pia poślubiła w 1914 r. Stefana Komornickiego herbu Nałęcz.

Dwa syny Karola Stefana Habsburga, starszy arcyksiążę Karol Olbracht i młodszy arcyksiążę Leon Karol już w 1918 r. wstąpili do odradzającego się Wojska Polskiego, brali m.in. udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Karol Olbracht Habsburg w stopniu pułkownika pełnił funkcję dowódcy twierdzy Grudziądz oraz XVI brygady artylerii 16 Pomorskiej Dywizji Piechoty. Leon Karol natomiast dowodził szwadronem w 11 pułku

ułanów. Służył w polskiej armii do 1924 r. Zmarł w kwietniu 1939 r. Natomiast trzeci z synów arcyksięcia Karola Stefana Wilhelm w 1918 r. wstąpił do wojska ukraińskiego, za co ojciec wydziedziczył go i nie utrzymywał z nim żadnych kontaktów. Wilhelm uważał się za kandydata do ewentualnego tronu ukraińskiego. Ukraińska historiografia określa go „Wasylem Wyszywanym”. Nazwa ta pochodzi od narodowej koszuli ukraińskiej, w której Wilhelm często się fotografował. W czasie II wojny światowej służył w Wehrmachcie, wspierał także Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN).

Bardzo podobne były losy wojenne Karola Olbrachta Habsburga i młodszego syna J.A. Götza-Okocimskiego Antoniego Jana. Obydwaj w 1918 r.

zgłosili się do Wojska Polskiego oraz brali udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Nie chcieli także uznać się za Niemców. Antoni Jan Götz-Okocimski przed wybuchem II wojny światowej otrzymywał listy z III Rzeszy, by przyznał się do swojego niemieckiego pochodzenia, ale nie chciał tego uczynić. Był wprawdzie wnukiem spolonizowanego Niemca Jana Götz pochodzącego ze Szwabii, ale po kądzieli także wnukiem powstańca styczniowego Artura Józefa hr. Sumińskiego. Antoni Jan zasiadał także w ławach poselskich Sejmu IV kadencji 1935-1938. Z obawy przed niemieckimi prześladowaniami opuścił z rodziną w pierwszych dniach

września 1939 r. Okocim. Przez Rumunię dostał się do Francji i Wielkiej Brytanii, gdzie ponownie służył w Wojsku Polskim. Po zakończeniu wojny Antoni Jan, słusznie obawiając się prześladowań komunistycznej władzy w Polsce, nie powrócił do kraju. Zmarł w stolicy Kenii Nairobi w 1962 r.

Karol Olbracht w 1939 r. chciał walczyć z niemieckim agresorem, lecz nie otrzymał przydziału mobilizacyjnego. W listopadzie 1939 r. został aresztowany przez hitlerowców i zmuszany do podpisania niemieckiej listy narodowościowej, czego nie uczynił. Według słów Stanisława Cata Mackiewicza miał mówić: „*Moje pochodzenie jest*

niemieckie, moim macierzystym językiem jest język niemiecki, ale jestem obywatelem polskim i uważam się za Polaka”. Powiedział także, że „*Habsburg nie jest Niemcem*”. W związku z tym torturowano go i więziono ponad dwa lata. Konsekwencją nieludzkiego traktowania był częściowy paraliż i utrata wzroku w jednym oku. Z więzienia zwolniony został dzięki interwencji dworu szwedzkiego. Żoną jego była arystokratka szwedzka, wdowa po Ludwiku Badenim, Alicja Elżbieta Ankacrona. Po wojnie żona przewiozła swojego męża Karola Olbrachta do Szwecji, gdzie zmarł w marcu 1951 r.

Piotr P. Duda

Uroczyste obchody

13 grudnia 2016 roku przypadła w Polsce 35 rocznica wprowadzenia stanu wojennego. Społeczność uczniowska ZSP nr2 w Brzesku postanowiła uczcić tę rocznicę uroczystą sesją naukową, na którą złożyły się referaty przygotowane pod kierunkiem dr Anny Skoczek przez uczniów klasy 4 technikum gastronomicznego i klasy 4 technikum informatycznego. Młodzież zaprezentowała genezę „Solidarności” (Kamil Mielec) i film Grudzień '81, odniosła się do groźby interwencji sowieckiej, powołując się na dokumenty, w tym na notatkę generała Wiktora Anoszkina z rozmowy Wiktora Kulikowa z gen. Wojciechem Jaruzelskim z dnia 9 grudnia 1981 roku (Kinga Rams), przedstawiła reakcję Europy i społeczeństwa polskiego na ogłoszenie stanu wojennego (Ewelina Szlachta) oraz omówiła dwa nurty w po-

ezji stanu wojennego (Patrycja Legutko). Dla przypomnienia tamtego czasu posłużyły utwory Jacka Kaczmarskiego. Część historyczno-literacką sprawnie prowadził uczeń kl. 4TGs Piotr Kochański. Na drugą część spotkania złożyły się „Relacje moich bliskich” na temat 13 grudnia 1981 roku, odczytał je Mateusz Rachwał oraz wspomnienia uczestników strajków i osób internowanych, w tym zaproszonych gości: byłego wojewody tarnowskiego Jerzego Orła oraz Władysława Żabińskiego, posła na sejm RP X, I i II kadencji. Moderatorem dyskusji był dyrektor ZSP nr2 Jerzy Soska. Podsumowania dokonał starosta powiatu brzeskiego Andrzej Potępa. W spotkaniu uczestniczyli: wicestarosta powiatu brzeskiego Ryszard Ożóg, dyrektor Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Brzesku Janina

Motak, dyrektor Powiatowego Centrum Edukacji Krystian Sroka, dyrektor Biblioteki Pedagogicznej w Brzesku Alicja Koźmińska i młodzież ZSP nr2, która w skupieniu wysłuchała referatów i relacji świadków, mając świadomość iż uczestniczy w czymś ważnym. Data 13 grudnia 1981 z pewnością pozostanie w jej pamięci. Honorowy patronat nad sesją objęła Fundacja Centrum solidarności w Gdańsku.

Anna Skoczek

ODESZLI W GRUDNIU

Anna Duch (60) – Brzesko
 Włodzimierz Nowak (77) – Brzesko
 Janusz Janik (51) – Brzesko
 Zbigniew Wiśniewski (69) – Brzesko
 Jerzy Stachoń (76) – Brzesko
 Ewelina Bursztyn (26) – Brzesko
 Józefa Rajca (86) – Brzesko
 Bogdan Kawa (58) – Brzesko
 Julian Serwatka (79) – Brzesko
 Zygmunt Biernat (67) – Brzesko
 Andrzej Janik (74) – Brzesko
 Stanisław Dadej (53) – Brzesko
 Józef Kądziołka (67) – Brzesko
 Eugenia Piech (84) – Szczepanów
 Małgorzata Czarnik (59) – Wokowice
 Lidia Sulek (64) – Okocim
 Cecylia Matura (88) – Okocim
 Józef Pajor (87) – Okocim
 Stanisław Krzyżak (71) – Mokrzyńska
 Marian Pajor (68) – Mokrzyńska
 Stanisław Wielgosz (70) – Mokrzyńska
 Michał Kaźmierczyk (84) – Jasień
 Agata Biel (91) – Jasień
 Irena Noworyta (84) – Jasień
 Kazimierz Babicz (66) – Jadowniki
 Julia Stelmach (99) – Jadowniki
 Anna Boraca (99) – Bucze



foto. ZSP 2

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ŚWIĄTECZNEJ: „HEJ W DZIEŃ NARODZENIA”

Karnet o wartości 100 zł na imprezy organizowane przez MOK wylosowała Magdalena Gurgul. Monografię „Brzesko. Dzieje miasta i regionu” otrzymują: Emilia Gawenda, Renata Kumorek i Jacek Szuba. Gratulujemy! Nagrody można odebrać w Miejskim Ośrodku Kultury - redakcja BIM (pokój 228).

Mgr farm. Anna K. Moszczyńska-Serafin

Problemy ze stosowaniem leków

Następstwem zażywania leku, obok efektu terapeutycznego, mogą być różnego rodzaju niepożądane skutki zdrowotne. Należy pamiętać, że niebezpieczeństwo niepożądanych interakcji w przypadku jednoczesnego stosowania dwóch leków wynosi 13%, wzrasta ono do 38% przy pięciu lekach i do 82%, gdy pacjent przyjmuje równocześnie siedem leków.

Współczesna farmakoterapia boryka się nie tylko z rzeczywistymi skutkami ubocznymi po stosowaniu leków, ale jeszcze z dwoma istotnymi problemami – wielolekowością i polipragmazją.

Jedną z głównych przyczyn wielolekowości jest wielochorobowość. Zjawisko wielolekowości wzrasta wraz z liczbą leczących lekarzy, ze względu na niesprawny przepływ informacji w relacji lekarz-lekarz. Chorzy czasem świadomie nie informują lekarzy o wizycie u innego specjalisty. Drugą z kolei przyczyną wielolekowości jest samoleczenie się chorych, którzy zażywają leki sugerowane przez mass media lub znajomych.

Polipragmazja polega na zażywaniu co najmniej jednego leku, dla którego nie ma wskazań. Do klasycznych przykładów polipragmazji należy dublowanie terapii. W badaniach przeprowadzonych w Polsce co dziesiąty chory leczony preparatem na nadciśnienie tętnicze otrzymywał równolegle drugi lek z tej samej grupy; najczęściej jeden zapisywany był przez lekarza rodzinnego, a drugi – przez kardiologa.

Innym jeszcze problemem jest zjawisko „**compliance**” – zgodność postępowania z zaleceniami lekarskimi. Według danych Amerykańskiego Towarzystwa Chorób Serca, 12 % Amerykanów w ogóle nie przyjmuje przepisanych im leków, a kolejnych 12 % zażywa leki niezgodnie z instrukcjami lekarza. Najczęstszymi przyczynami nieprzebrzegania przez pacjentów zaleceń farmakoterapii są: słaba motywacja do leczenia, nieświadome pomyłki oraz zła sytuacja materialna. Z przeprowadzonych w Polsce badań epidemiologicznych NATPOL Plus wynika, że zaledwie 62 % osób leczonych farmakologicznie przyjmuje leki regularnie, 19% wcale nie bierze przepisanych leków, a kolejne 18 % zażywa je od czasu do czasu.

Placebo

Już od wieków efekt **placebo** fascynuje psychologów i psychiatrów, a także lekarzy innych specjalizacji. Placebo z łaciny oznacza „będę się podobał”. W medycynie termin ten stosuje się w odniesieniu do substancji, która, mimo że jest całkowicie obojętna dla organizmu, to wpływa korzystnie na stan zdrowia pacjenta. Placebo stosuje się w dwóch przypadkach: 1/ podczas badań klinicznych nad skutecznością leku, gdy jednej grupie podaje się rzeczywisty lek, zaś grupie kontrolnej placebo, które nie wpływa na stan zdrowia oraz 2/ gdy lekarz po przebadaniu pacjenta ma pewność, iż jest on zdrowy, a chce wzmocnić psychikę pacjenta.

Niewątpliwie, to właśnie mózg odpowiada za pozytywną reakcję naszego organizmu na placebo, które wcale nie jest lekiem, a tylko go „udaje”. Czasem placebo daje efekt porównywalny z działaniem prawdziwego leku, a niekiedy nawet nieco lepszy. Nie od dziś przecież wiadomo, jaką rolę, w leczeniu nawet bardzo ciężkich chorób, odgrywa psychika pacjenta, jego chęć wyzdrowienia, wiara w sens walki, wreszcie – zaufanie do lekarza. Placebo jest zjawiskiem, które potwierdza znane powiedzenie, że wiara czyni cuda.

Ogromnym zaufaniem swoich pacjentów cieszył się aptekarz Emil Coue żyjący we Francji na przełomie XIX i XX wieku. Coue, odkrywca zjawiska placebo, polecał mieszkankę mąki i cukru jako skuteczne lekarstwo na różne dolegliwości. Substancje, które nie były lekiem, same w sobie nieszkodliwe, pod wpływem sugestii i pozytywnego nastawienia działały jak lekarstwo, wyzwały energię organizmu, mobilizowały jego siły obronne, a z aptekarza uczyniły cudotwórcę. Udowodniono, iż na efekt placebo wpływa nie tylko pozytywne nastawienie do lekarza i jego terapii, lecz także inne, zdawałoby się, mało istotne czynniki emocjonalno-estetyczne, jak choćby kształt i kolor tabletki, a także postać leku. Placebo działa zdecydowanie lepiej jeśli pastylka jest duża i czerwona lub niebieska oraz jeżeli poleca ją znany lekarz.

Nocebo

Tak jak przekonanie o pozytywnym działaniu specyfiku może pomóc, tak negatywne nastawienie (uleganie

negatywnej sugestii) może zwiększać czy wręcz powodować objawy chorobowe. **Nocebo** (łac. *będę szkodzić*) – to reakcja psychiczna, która powoduje pojawianie się różnych objawów ubocznych po zażyciu leku (np. nudności, wymiotów, bólów głowy, senności, bezsenności, drętwienia kończyn, świądu skóry, bicia serca, biegunki). Są one wywołane przez negatywne nastawienie pacjenta do terapii, brakiem zaufania do lekarza czy też nieakceptowaniem leku. Na efekt nocebo bardziej narażone są osoby ze skłonnością do depresji, lęków i hipochondrii oraz podatne na wpływ negatywnej sugestii. **Dlatego niektóre osoby nie powinny czytać ulotek załączonych do leków, które informują o skutkach ubocznych medykamentu.** Natychmiast dopadają ich wszelkie opisane w nich działania niepożądane! **Jak to możliwe?** Wyjaśnia to następujący eksperyment. Do udziału w nim zaproszono 34 studentów college'u, którym przeprowadzono przez głowę łagodny prąd elektryczny. Uczestników lojalnie uprzedzono o ryzyku; prąd może wywołać ból głowy. Studenci wyrazili zgodę, doświadczenie przeprowadzono. Ponad dwie trzecie badanych zgłaszało ból pod czaszką. Tymczasem tak naprawdę żadnemu ze studentów nie przepuszczono przez głowę prądu. Gdy jesteśmy chorzy, zwracamy dużo baczniejszą uwagę na swój organizm i mamy tendencję przypisywać występowanie różnych objawów nie dynamice choroby, lecz stosowanej terapii. Lekarze powinni pomóc pacjentom zminimalizować obawy działania nocebo i wyjaśnić jak negatywnie wpływają na proces leczenia. W przeciwnym razie staną wobec problemu, którego nie wyleczy żadna terapia, a kolejno zapisywane leki, i tak będą wywoływać wyimaginowane skutki uboczne. **Część pacjentów, informacje o skutkach działania leków, powinna uzyskiwać tylko od lekarza, a nie z dołączanych ulotek.** Działania uboczne leków podawane są w ulotce nawet wówczas, kiedy wystąpią u jednego chorego w grupie większej niż 10 tysięcy przebadanych osób. W ten sposób producent zabezpiecza się przed skutkami procesów prawnych, gdyby lek wywołał niepożądane skutki uboczne, a nie byłoby informacji na ten temat w ulotce dla pacjenta.

Dream Team

Miniony rok przejdzie do historii miasta jako czas największych sukcesów sportowych będących udziałem reprezentantów naszej gminy. Po raz pierwszy doczekaliśmy się sportowca, który wystąpił na Igrzyskach Olimpijskich. Po raz pierwszy doczekaliśmy się medalu rangi Mistrzostw Świata. Po raz pierwszy brzeski rajdowiec sięgnął po medal Mistrzostw Europy, brzeski bokser zdobył srebro Mistrzostw Polski. Również w innych dyscyplinach święciliśmy znaczące sukcesy. Wszyscy „sprawcy” tych dokonań zostali dodatkowo uhonorowani podczas spotkań z burmistrzem Grzegorzem Wawryką.

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia odbyło się spotkanie z Wojciechem Wojdakiem, dla którego był to szczególny rok. Kulminacją był udział w Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro. Już w grudniu Wojtek po raz pierwszy w swojej karierze stanął na podium Mistrzostw Świata – w Kandzie wywalczył brązowy medal na dystansie 1500 metrów kraulem.

Sukces tym cenny, że do czempionatu przygotowywał się pod okiem swojego pierwszego trenera Marcina Kacera, szkoleniowca BOSiR-u. Ubiegły rok nasz pływak zakończył dwoma złotymi medalami i jednym srebrnym krążkiem Mistrzostw Polski na krótkim basenie wywalczonymi w Olsztynie. Wojciech Wojdak jest pierwszym reprezentantem Brzeska, który znalazł się w gronie laureatów prestiżowego plebiscytu „10 Asów Małopolski” organizowanego przez Dziennik Polski. Zajął 10. miejsce, stojąc w jednym rzędzie u boku takich sław jak Rafał Majka, Rafał Sonik, czy Kamil Stoch.

17 stycznia burmistrz Brzeska gościł kolejnych wspaniałych sportowców, dla których ten rok był wyjątkowy. Na to niecodzienne spotkanie zostali zaproszeni Nina Skalska, Jakub Kuryło, Łukasz Litwora,

Ksawery Masiuk, Łukasz Niemiec, Mateusz Ptasieński oraz młodzi piłkarze UKS Trójeczka działającego przy Szkole Podstawowej nr 3 w Brzesku. Grzegorz Wawryka złożył wszystkim swoim gościom gratulacje i wręczył okolicznościowe upominki.

Nina Skalska to aktualna mistrzyni Polski w wyciskaniu leżąc, jednej z konkurencji wchodzących w skład trójboju siłowego. Jest również posiadaczką rekordu kraju w tej samej konkurencji. Nina z powodzeniem dzieli prowadzoną przez siebie działalność gospodarczą z uprawianiem sportu.

Jakub Kuryło to przedstawiciel najmłodszego pokolenia brzeskich kręglarzy. Zawodnik BOSiR-u zaliczył najlepszy sezon w swojej karierze. W drugiej połowie ubiegłego roku

okiem Marcina Kacera. Ten niezwykle uzdolniony pływak świetnie radzi sobie zarówno w stylu dowolnym, grzbietowym jak i zmiennym. Podczas Zimowych Mistrzostw Małopolski rozegranych w Bochni wywalczył sześć złotych medali wygrywając jednocześnie klasyfikację generalną tych zawodów. Aktualnie w kadrze BOSiR znajduje się spora grupa pływaków rokujących nadzieje na przyszłość. W tym gronie są: Oliwia Brach, Patrycja Gicala, Weronika Kusion, Maja Madej, Oliwia Mikulska, Jan Nowak i inni. Ich trener Marcin Kacer nie tak dawno otrzymał tytuł najlepszego szkoleniowca w Polsce.

Łukasz Niemiec, młody brzeski przedsiębiorca wolny czas spędza za kółkiem samochodu mitsubishi Lancer. Czyni to na tyle skutecznie, że został powołany do kadry Race National Team Poland. Już w pierwszym roku startów tej grupie wywalczył znaczący sukces. Jest aktualnym II wicemistrzem Europy w rajdach górskich.

Mateusz Ptasieński to pierwszy w historii Brzeska bokser, który stanął na podium Mistrzostw Polski seniorów. W ubiegłorocznym krajowym czempionacie rozegranym w Sokółce (województwo podlaskie) zdobył srebrny medal. Ubiegły rok zakończył także jako zwycięzca cyklu Międzynarodowego Grand Prix Małopolski.

Piłkarze UKS Trójeczka (SP 3 Brzesko) to aktualni mistrzowie Małopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w halowej piłce nożnej. Skład mistrzowskiej drużyny tworzą: Franciszek Garbień, Igor Gurgul, Kacper Klimek, Marcel Kubala, Kacper Leś, Konrad Łoboda, Kamil Marecik, Oliwier Okas, Konrad Poliszak, Łukasz Pośladek, Paweł Put i Adrian Smaluch. Ich trenerem jest Marek Małysa.

W ubiegłym roku znaczące sukcesy odnosili też inni brzescy sportowcy. Wśród nich są między innymi Przemysław Stąsiek i Wojciech Sumara (mistrzowie Polski kadetów siatkówce plażowej) oraz oldboje Okocimskiego Brzesko – zwycięzcy drugiej edycji Leopak Oldboys Ligi.

Waldemar Pączek



fot. M. Kótfis

zwyciężył w kilku prestiżowych turniejach, a znakomitą formę potwierdził w Tucholi, gdzie wywalczył tytuł mistrza Polski młodzików. W uznaniu za dotychczasowe osiągnięcia został powołany do kadry kraju. W maju tego roku wystartuje w V World Cup Single U14 w Niemczech.

Łukasz Litwora jest na co dzień starszym ratownikiem Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku. W ubiegłym roku na Mistrzostwach Służb Mundurowych MSW w Szczytnie będących również Mistrzostwami Polski PSP w pływaniu wywalczył dwa złote medale i jeden brązowy – wszystkie w stylu dowolnym.

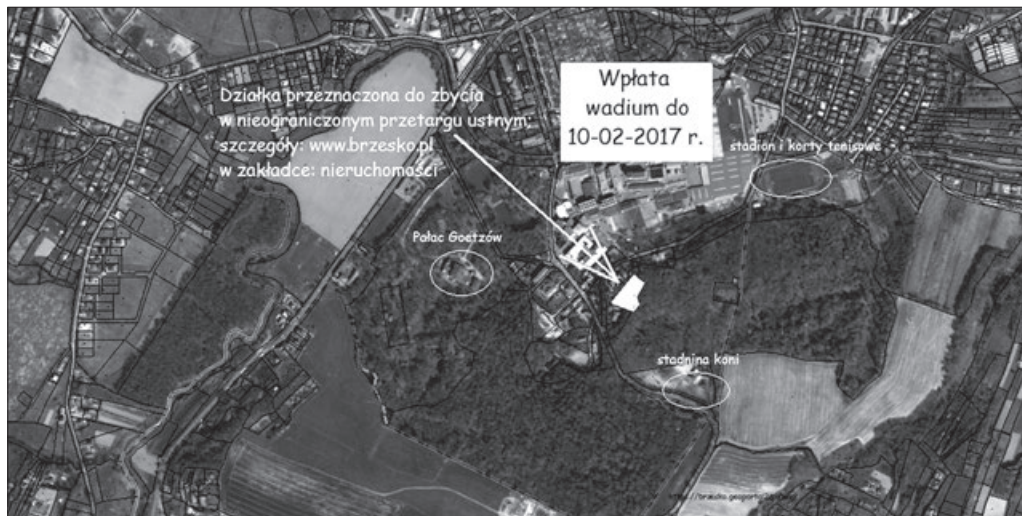
Ksawery Masiuk to kolejny brzeski pływak, dla którego miniony sezon był niezwykle udany. Wprawdzie pochodzi z Tarnowca, ale trenuje w BOSiR Brzesko, oczywiście pod

Burmistrz Brzeska ogłasza

drugi publiczny nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż położonej w obrębie Brzesko-miasto, stanowiącej własność Gminy Brzesko, niezabudowanej działki nr 2356/10 o pow. 0,2642 ha objętej księgą wieczystą nr TR1B/00054296/3 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Brzesku.

Przedmiotowa działka położona jest w południowej części miasta Brzeska w pobliżu ulicy Okocimskiej, do której dostęp zapewniony zostanie poprzez obciążenie sąsiedniej działki gminnej nr 2356/8, obj. księgą wieczystą nr TR1B/00054296/3 służebnością przejazdu i przechodu, za jednorazowym wynagrodzeniem wynoszącym 3 350,00 zł + podatek VAT 23%.

W bezpośrednim sąsiedztwie zbywanej działki istnieją nieruchomości



zabudowane budynkami mieszkalnymi wielorodzinnymi Okocimska 40 i Okocimska 42. Atutem nieruchomości jest spokojna okolica z bliskim sąsiedztwem terenów spacerowych, przyjazny mikroklimat leśny. W pobliżu stadnina koni, korty tenisowe, stadion Okocimski. Niedaleko budynek Pałacu Goetzów.

1. Działka nr 2356/10 nie jest objęta planem zagospodarowania przestrzennego, natomiast wydana została decyzja z dnia 27.04.2015 r. Burmistrza Brzeska znak: ITK.III.6730.188.2014.as o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, ustalająca warunki zabudowy budynkiem mieszkalnym jednorodzinny.
2. W zasięgu możliwość pełnego uzbrojenia.
3. Nieobciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma prawnych przeszkód do rozporządzania nią. Nie stanowi też przedmiotu zobowiązań.
4. Granice zbywanej działki przyjmuje się według ewidencji gruntów i budynków i nie będą one wznawiane geodezyjnie przez sprzedającego.
5. Działka nr 2356/10 została przeznaczona do zbycia zarządzeniem Burmistrza Brzeska nr 261/2015 z dnia 4 listopada 2015 r.
6. **Cena wywoławcza w drugim przetargu wynosi 229 000,00 zł do której doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.**
7. **Wynagrodzenie za ustanowienie służebności gruntowej wynosi 3 350,00 zł, powiększone o podatek VAT w stawce 23%.**
8. **Wadium 23 000,00 zł.**
9. **Osoby fizyczne lub prawne zamierzające uczestniczyć w przetargu winny dokonać wpłaty wadium w takim terminie, aby w dniu 10 lutego 2017 r., cała kwota znajdowała się na rachunku bankowym Urzędu Miejskiego w Brzesku; nr 18 8591 0007 0100 0902 1786 0006 prowadzonym przez Krakowski Bank Spółdzielczy Oddział Szczurów. Przy wpłacie wadium konieczne należy podać numer działki, której przetarg dotyczy.**
10. Pierwszy przetarg odbył się dnia 7 września 2016 r. i zakończył się wynikiem negatywnym.
11. **Drugi przetarg odbędzie się dnia 17 lutego 2017 r. o godzinie 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku przy ulicy Głowackiego 51 (przewiązka przed Salą Obrad), powiat Brzesko, woj. małopolskie.
12. Osoby reprezentujące w przetargu inne osoby fizyczne lub osoby prawne winny posiadać stosowne pełnomocnictwo.
13. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanych w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia tej umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Niniejsze ogłoszenie jest wywieszane na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Brzesku przy ulicy Głowackiego nr 51. Ponadto treść tego ogłoszenia, regulaminu przetargu i oświadczenia są dostępne na stronie internetowej pod adresem www.brzesko.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Brzesko.

Szczegółowe informacje na temat przetargu i regulaminu przetargu można uzyskać w godzinach pracy Urzędu (7³⁰- 15³⁰) w Wydziale Geodezji Gospodarowania Mieniem i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Brzesku, ul. Głowackiego 51, tel. (14) 68-65-170 (pokój 120).

Brzesko 29.12.2016 r.

Zakończenie sezonu

W sobotę 17 grudnia w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 3 w Brzesku odbyło się piłkarskie zakończenie sezonu zorganizowane przez zarząd Okocimskiego Klubu Sportowego. Podczas imprezy dokonano prezentacji wszystkich drużyn działających w strukturach OKS: skrzatów, żaków, młodzików, trampkarzy, juniorów starszych i seniorów. Prezes Maciej Pytka w swoim wystąpieniu zapewnił, że po chaosie wywołanym spadkiem do V ligi na nowo zapanowała w klubie organizacyjna stabilizacja. Dzięki temu trenerzy i zawodnicy mogli skupić się na tym, co dla nich najważniejsze, czyli zajęciach sportowych – *Z każdym miesiącem notujemy coraz większe zainteresowanie*

udziałem w treningach w grupach dziecięcych, a co za tym idzie przybywa nam nowych zawodników. Już teraz możemy powiedzieć, że w szeregach Okocimskiego Klubu Sportowego mamy blisko 180 zawodników – mówił prezes. Zarząd planuje utworzenie grupy przedszkolnej, juniorów młodszych oraz drużyny dziewczęcej.

Korzystając z okazji, prezes Pytka podziękował rodzicom młodych piłkarzy za wsparcie dla klubu. Podziękowania otrzymali też sponsorzy na czele z Firmą Can-Pack S.A. i Fundacją Can-Pack, Firmą Carlsberg Polska oraz Urzędem Miejskim w Brzesku. Urząd reprezentowali burmistrz Grzegorz Wawryka, przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Ojczyk oraz

sekretarz gminy Stanisław Sułek. Życzliwi oni sportowcom i kierownictwu sukcesów w odbudowaniu silnej pozycji OKS-u w piłkarskim świecie. Później wraz z dyrektorem brzeskiej „Trójki” Dorotą Wójcik oraz członkami zarządu klubu wręczyli najmłodszym piłkarzom świąteczne prezenty.

Impreza była wspaniałą okazją do wspólnej integracji osób związanych z klubem, rodziców oraz dzieci trenujących w Okocimskim w myśl hasła: „Razem tworzymy historię naszego klubu” – czytamy na stronie OKS-u. Prócz części oficjalnej, w hali odbywały się mini turnieje piłkarskie oraz testy sprawnościowe dla dzieci i młodzieży. Na zakończenie rozegrano turniej, w którym udział wzięły cztery drużyny: seniorzy, trenerzy, oldboje oraz rodzice dzieci trenujących w klubie. Zwyciężyła drużyna seniorów.

red.



fol. M. Kotfis

Podziemny turniej

8 stycznia w Kopalni Soli w Bochni rozegrano pierwszą edycję Noworocznego Turnieju Piłki Ręcznej Dzieci, skierowany do uczniów klas 4. szkoły podstawowej. Udział w turnieju wzięło 10 drużyn z całej Małopolski, które zmierzyły się ze sobą w dwóch grupach. Powiat brzeski reprezentował zespół Akademii Małych Mistrzów w Jadownikach pod wodzą trenera Mariusza Klimczaka. Drużyna wystąpiła w składzie: Aleksandra Kądziołka, Zuzanna Bryła, Gabriela Woda, Bartosz Sacha, Jakub Sieński i Jan Strąk, zajmując w generalnej klasyfikacji 8. miejsce. Wszystkie zespoły otrzymały pamiątkowe kruszce solne, a zawodnicy indy-

widualne medale i dyplomy. To jedyny tego typu turniej, biorąc pod uwagę, że rozgrywany jest 250 metrów pod

ziemią. Organizatorzy zapowiadają, że może on na stałe trafić do sportowego kalendarza Bochni.

red.



fol. D. Bryła

ZADBAJ PROFESJONALNIE O SWOJĄ SKÓRĘ I CIAŁO

Salon Redukcji Defektów Skórnych RDS w Brzesku przygotował nową ofertę zabiegową a wśród niej:

ZABIEGI REDUKUJĄCE TRĄDZIK, BLIZNY, PRZEBARWIENIA

Zabiegi leczące i zmniejszające trądzik, blizny i przebarwienia w każdej formie nasilenia. Zabiegi wykonywane są różnymi metodami dobranymi do potrzeb skóry dane osoby. Zapraszamy osoby z bliznami po operacjach, oparzeniach.

OCZYSZCZANIE CHEMICZNE- Peeling Kwasem Migdałowym

Oczyszcza skórę, leczy trądzik, zmniejsza stany zapalne, zaczerwienienia, zaskórniki i redukuje łojotok, błyszczzenie się skóry. Wyrównuje koloryt skóry, rozjaśnia przebarwienia oraz wygładza i odmładza skórę.

Może być stosowany także przy skórze bardzo wrażliwej. Kwas migdałowy nie uwrażliwia skóry na słońce, zabieg może więc być wykonywany przez cały rok.

TRWAŁE USUWANIE ZBĘDNEGO OWŁOSIENIA -DEPILACJA LASEROWA

Usuwanie zbędnego owłosienia LASEREM DIODOWYM jest metodą trwałą i bezpieczną. Wiązka promieni przenika jedynie do 4 mm w głąb skóry, uszkadzając trwałe jedynie cebulkę włosa. Laser emituje łagodną wiązkę promieni, pochłanianą przez barwnik włosa - im ciemniejsze włosy i im jaśniejsza skóra tym zabieg jest skuteczniejszy. Nie wszystkie włosy rosną równocześnie. Część z nich znajduje się w fazie wzrostu i to one reagują na światło lasera. Dlatego aby usunąć wszystkie włosy zabieg musi być powtórzony (4-7 razy). Można wykonać też mniejszą liczbę zabiegów w celu tylko przerzedzenia włosów. KAŻDY ZABIEG USUWA NA ZAWSZE OKOŁO 20% Zabiegi wykonuje się w odstępach około 3-6 tygodni.

Pamiętaj! aby przed zabiegiem minimum 3 tygodnie wcześniej: nie wrywać włosów w żaden sposób, nie opalać skóry, nie stosować samoopalacza, nie brać antybiotyków, ziół (np. dziurawiec, nagietek) i innych substancji, które mogą uwrażliwiać na słońce.

Mezoterapia MIKROIGŁOWA, DermaPen lub Roller

Podczas zabiegu głowica z kilkunastoma igielkami delikatnie nakuwa naskórek. Mikro klucia pobudzają skórę do odbudowy, pobudzają produkcję kolagenu i elastyny. Utworzone mikro kanaliki w skórze powodują, że jej przepuszczalność zwiększa się wielokrotnie dzięki czemu skóra dużo lepiej wchłania substancje aktywne z preparatów używanych przy zabiegu.

Organizm reaguje wzmożoną odbudową świeżej, zregenerowanej skóry. Skóra zyskuje ujędrnienie, zmarszczki mimiczne zaczynają się redukować, a cały owal i kontur twarzy ulega poprawie. Podczas zabiegu używane są jednorazowe głowice.

MOCNY MEDYCZNY Peeling Kwasem TCA:

Zabieg dla cery z bliznami, zmarszczkami, przebarwieniami oraz dla osób z poszerzonymi ujściami gruczołów łojowych, wągrami, mocnym zanieczyszczeniem skóry. Może być stosowany zarówno na twarz, jak i na całe ciało. Peeling skutecznie złuszcza naskórek, a skóra właściwa jest stymulowana do zwiększonej syntezy kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego. Pozwala to pozbyć się widocznych defektów, a do tego zainicjować przebudowę głębszych struktur skóry, odmłodzenie jej. Zabieg jest mocno regenerujący, stymuluje naturalny wzrost nowej tkanki, skóra staje się gładzsza, jaśniejsza, świeższa i bardziej elastyczna. Jest to mocny peeling przez co skóra może być zaczerwieniona i podrażniona do 2 dni a od około 5-go do 10-go dnia może mocniej się złuszczać.

FALE RADIOWE RF ODMŁADZANIE Twarzy, UJĘDRNIANIE, UELASTYCZNIANIE CIAŁA

Pulsujące Fale Radiowe pobudzają włókna kolagenowe co wywołuje ich skurczenie i napinanie, dzięki czemu następuje proces regeneracji i uelastycznienia skóry. Stymulują fibroblasty do odbudowy i wytwarzania kolagenu i elastyny dając efekt wypełnienia zmarszczek. Zwiększa się gęstość, elastyczność i napięcie skóry i koloryt cery.

FALE RADIOWE RF REDUKCJA TKANKI TŁUSZCZOWEJ, CELLULITU

Stale fale radiowe docierają do głębokich warstw skóry i komórek tłuszczowych. Pod wpływem temperatury dochodzi do ich rozpuszczenia i rozbitcia czyli tzw. lipolizy. Podczas zabiegów pobudzany jest też układ limfatyczny i krwionośny co wspomaga pozbycie się uwolnionego tłuszczu. Zwiększa się metabolizm w tkankach-dzięki temu tkanka tłuszczowa spalana jest jeszcze kilka godzin po zabiegu. Ponadto fale radiowe działają odmładzająco, stymulują produkcję kolagenu, uelastyczniają i poprawiają napięcie skóry.

LIPOSUKCJA ULTRADŹWIĘKOWA to nowoczesny i bezinwazyjny zabieg redukujący złogi tłuszczu i cellulit znajdujące się w miejscach takich jak np: brzuch, uda, talia, biodra, ręce. Podczas tego zabiegu na komórki tłuszczowe działa kawitacja ultradźwiękowa, która rozbija komórki tłuszczowe i przekształca je w emulsję. Podczas zabiegu ultradźwięki oddziałują na błonę komórkową komórek tłuszczowych, powodując jej uszkodzenie. Wibracja ultradźwiękowa prowadzi do rozbitcia komórek tłuszczu, redukując w ten sposób ich ilość. Uwolniony z tkanki tłuszcz i toksyny są usuwane z ciała poprzez gruczoły potowe oraz układ limfatyczny skąd docierają do wątroby, gdzie komórki tłuszczowe ulegają identycznej przemianie jak tłuszcz pochodzący z pokarmów.

Kuracja COSMELAN - zabieg usuwający nawet najciemniejsze przebarwienia skórne, silnie odmładzający skórę.

To NAJSKUTECZNIEJSZA NA ŚWIECIE metoda usuwania przebarwień każdego typu: pochodzenia hormonalnego, postojnych, starczych, pozapalnych, piegów i wszelkich znamion barwnikowych. Kuracja przywraca także równowagę skórze tłustej i mieszanej, zwięża pory i działa mocno odmładzająco, stymuluje odnowę kolagenu. Zabiegi najlepiej wykonywać jesienią. Kuracja działa w oparciu o substancje wybielające i silnie hamujące tyrozinazę, kluczowy enzym w procesie powstawania melaniny czyli brązowego barwnika skóry.

PARTIA DO WYBORU:	Cena za 1 zabieg	Cena za 4 zabiegi płatne z góry
WĄSIK lub SUTKI	120 zł	390 zł
BRODA lub BACZKI lub DŁONIE lub NIEWIELKIE ODMŁODZENIE BRZUCHA	150 zł	490 zł
PĄCHY lub PACHWINY lub SZYJA lub KARK	200 zł	650 zł
BIKINI GÓRA lub STREFA INTYMNA MĘSKA lub RAMIENIA lub PRZEDRAMIENIA lub POŚLADKI	250 zł	800 zł
KŁATKA lub BRZUCH lub CAŁA TWARZ	300 zł	990 zł
CAŁE RĘCE lub ŁYDKI lub UDA lub BIKINI + PACHWINY lub STREFA INTYMNA MĘSKA + PACHWINY	350 zł	1150 zł
CAŁA TWARZ + SZYJA	400 zł	1400 zł
KŁATKA + BRZUCH lub PLECY	450 zł	1500 zł
CAŁE NOGI	550 zł	1890 zł

LASEROWE USUWANIE TATUAŻY

Wiązka emitowana przez laser rozrywa barwnik na drobne cząsteczki, które następnie są wychwytywane przez nasz układ odpornościowy i wydalone z organizmu. Efekty zabiegu są widoczne po każdym zabiegu, tatuaż stopniowo znika. Ilość potrzebnych zabiegów jest indywidualna. Przy czarnych tatuażach zazwyczaj są to 3-6 zabiegów. Przy tatuażach kolorowych konieczne jest więcej zabiegów. Filmik z zabiegu w naszym salonie znajdziesz na YouTube: „Laserowe usuwanie tatuażu Brzesko”. Cena: od 100 zł do 500 zł za zabieg.

LASEROWE USUWANIE RUMIENIA, CZERWIENIENIA SIĘ

200 zł za zabieg lub 3 zabiegi płatne z góry: 500 zł. Zaleca się wykonanie 3-8 zabiegów.

LASEROWE ZAMYKANIE POPEKANYCH NACZYNEK „pajączków” na twarzy i ciele

pojedyncze naczynka: 100zł -200 zł , większy obszar (np. nos, broda, policzki itd) ~150zł - 300 zł za zabieg. Po zabiegu powstają strupki, które utrzymują się kilka dni.

ZABIEGI ODMŁADZAJĄCE, REGENERUJĄCE, ODŻYWCZE

Nowoczesne i najbardziej skuteczne zabiegi odmładzające. Zapraszamy na Peelingi Kwasowe, Zabiegi Falami Radiowymi, Mezoterapię Bezigłową, Mikroigłową, Dermabrazję Diamentową, Korundową, Oxybrazję oraz tradycyjne zabiegi kosmetyczne: Dotleniający, Czekoladowy, z Retinolem, z witaminą C.

Salon Redukcji Defektów Skórnych RDS
Joanna Staszczuk
Ul. Jana Pawła II nr 48 wjazd od ul. OKULUCKIEGO
www.dermatologbrzesko.com.pl
Na zabiegi kosmetyczne Konieczne
ZAPISY: 788 905 224





BUFIX

BRZESKO , RYNEK
www.bufix.pl

tel. 14 663 01 61, 14 686 41 30
w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00

POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA

- **FUNDUSZE EMERYTALNE**
- **KOMUNIKACYJNE** ▪ **OSOBOWE**
- **GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE**
- **ŻYCIOWE** ▪ **MAJĄTKOWE**

Przyjdź lub zadzwoń, a przekonasz się, że możesz płacić mniej!



Gwarantujemy możliwość wyboru firmy ubezpieczeniowej oraz pomoc w wyborze najlepszej oferty.



Kredyty

*Dla Klientów Indywidualnych,
Firm, Rolnictwa i Instytucji*



Krakowski Bank Spółdzielczy

Polski Bank www.kbsbank.com.pl

Filia Brzesko,
ul. Mickiewicza 31a,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 01 20,

Filia Brzesko,
ul. Ogrodowa 6,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 41 84,

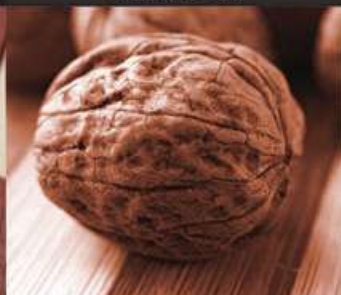


SKŁAD OPAŁU

KOSTKA



ORZECH



eko GROSZEK



MIAŁ



Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Brzesku

32-800 Brzesko, ul. Wincentego Zydronia 11, tel. 664 164 374, 14 68 62 505, fax 14 68 63 005,

e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl



Śnieżka

MARKET BUDOWLANY

Brzesko ul. Głowackiego 46
(koto placu targowego)

Godziny otwarcia:

pn - pt: 8:00 - 19:00

sob: 8:00 - 15:00

tel. 14 68 45 808



ŚNIEŻKA SATYNOWA SPRAWDZA SIĘ W KAŻDEJ ROLI

Teflon™ jest zarejestrowanym znakiem towarowym firmy Chemours używanym przez FFIŁ Śnieżka SA na podstawie licencji.